Wydanie A B C

Cena 10 gr.

# DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok III. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, czwartek 28 października 1937 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 296

# Jak przezwyciężono trudności przy wyborze prezesa Stronnictwa Narodowego

Warszawa, 26 X (tel. wł.). Przed posiedzeniem Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego odbyło się posiedzenie komitetu głównego, na którym omawiane były kandydatury na prezesa zarządu głównego. Kandydatów było czterech, ale do kompromisu doprowadzić się nie udało.

Statut Stronnictwa Narodowego przewiduje, że lista zarządu głównego musi na Radzie Naczelnej przejść w całości. Wódz duchowy Stronnictwa Narodowego Roman Dmowski widząc, że obrady do niczego konkretnego nie doprowadzają, i nie chcąc dopuścić, aby na Radzie zgłoszone były dwie listy zarządu głównego, rzucił na szalę swój autorytet i zażądał, aby komitet główny postawił na czele listy zarządu głównego adw. Kowalskiego z tym zastrzeżeniem, że członek komitetu głównego red. Berezowski, który wchodzi z urzędu do zarządu głównego, będzie miał bardzo duże pełnomocnictwa.

Nie chcąc narażać na szwank autorytetu Romana Dmowskiego, komitet główny jednak z wielką rezerwą zgodził się, aby prezesem został adw. Kowalski. W ten sposób wewnętrzne trudności w Stronnictwie Narodowym zostały tymczasem zażegnane względnie odroczone.

Zwycięstwo adw. Kowalskiego komentowane jest jako triumf grupy „nieprzejednanych", zwolenników bezwzględnej opozycji, równoległej do akcji „frontu Morges". Dr. Bielecki upadł rzekomo jako zbyt kompromisowy w stosunku do akcji O.Z.N.

## Czy nowy prezes Str. Narodowego będzie tylko malowany?

Warszawa, 26 X (tel. wł.). W związku z obraniem adw. Kowalskiego prezesem Stronnictwa Narodowego, w kołach tego stronnictwa panuje przekonanie, że nie da się on użyć do roli malowanego prezesa, podczas kiedy faktycznie stronnictwem kierowałby pierwszy wiceprezes dr Bielcki. Adw. Kowalski — wbrew intencjom góry partyjnej — ma zamiar przenieść się z Łodzi do Warszawy i faktycznie rządzić stronnictwem.

## Odroczony przejazd P. Marszałka przez Lwów

Lwów. 26. 10. PRZEJAZD P. MARSZAŁKA EDWARDA ŚMIGŁEGO-RYDZA PRZEZ LWÓW, KTÓRY MIAŁ NASTĄPIĆ WE WTOREK PÓŹNYM WIECZOREM, NASTĄPI DOPIERO W ŚRODĘ O GODZ. 5.37 RANO.

## Rada Naczelna seniorów O. M. N. i Z. P. M. D.

Warszawa. 26. 10. (Tel. wł.). W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Związku seniorów Organizacji Młodzieży Narodowej i Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Zebranie poświęcone było sprawom organizacyjnym oraz omówieniu sytuacji wewnętrznej, w szczególności na odcinku młodzieży.

## Audiencja u P. Prezydenta

Warszawa, 26. 10. (Tel. wł.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś Prezesa Rady Ministrów Gen. Sławoja-Składkowskiego i Wicepremiera Inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy inormowali Pana Prezydenta o bieżących pracach Rządu.

## Transmisja radiowa z Zamku

Warszawa. 26. 10. (Tel. wł.). Dnia 28 października we czwartek o godz. 17.15 polskie radio transmitować będzie z Zamku królewskiego przebieg zebrania Ogólno-polskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy bezrobotnym.

Na zebraniu tym wygłosi przemówienie minister opieki społecznej Marian Zyndram-Kościałkowski.

## Dramatyczny sygnał

Rochefort Sur Mer, 26. 10. (PAT) Holenderski statek-cysterna rozesłał sygnały „O. S. O.", donosząc, że znajduje się w niebezpieczeństwie o 18 mil na północ od wyspy Yeu.

Dowództwo morskie w Rochefort poleciło udać się na to miejsce torpedowcowi „Ouragan", znajdującemu się w pobliżu wyspy Re.

# Co oznaczają organizacyjne i personalne zmiany w O. Z. N.

Warszawa, 26. 10. (Tel. wł.) Dymisja płk. Kowalewskiego ze stanowiska szefa sztabu OZN jest nadal głównym ośrodkiem zainteresowań kół politycznych i prasy. Na ten temat krąży cały szereg pogłosek i przypuszczeń, stwierdzić jednak trzeba, że niemal wszystkie pozbawione są podstaw.

**Przyczyną ustąpienia płk. Kowalewskiego były niewątpliwie nieporozumienia, jakie wynikły między nim a szefem Obozu płk. Kocem na tle oceny sytuacji politycznej wewnątrz kraju i wniosków taktycznych na przyszłość.**

Co do następcy płk. Kowalewskiego, to wiadomość, że płk. Wenda objął stanowisko szefa sztabu OZN tylko przejściowo, a miejsce jego zajmie płk. Dąbkowski, ma swoje podstawy w pewnych rozmowach kierowniczych osobistości z płk. Dąbkowskim, przeprowadzonych jeszcze przed ustąpieniem płk. Kowalewskiego.

W kołach politycznych Warszawy zwracają uwagę, że

**zmiany personalne w łonie OZN nie ograniczą się jedynie do osoby płk. Kowalewskiego. Mówi się, że reorganizacji ulegnie w całości cały obecny sztab Obozu. Przeprowadzone będą również poważne zmiany w systemie organizacji, która ulegnie całkowitej przebudowie. Obecnie silny nacisk kładzie się również w kierowniczych sferach OZN na zorganizowanie własnej obozowej prasy.**

**Płk. Koc dąży w obecnej swej działalności do radykalnego uporządkowania stosunków w tzw. Obozie Legionowym,**

w którym liczne czynniki prowadzą niejednokrotnie zdecydowaną akcję przeciwko OZN. By tego rodzaju sytuacji położyć wreszcie kres,

**płk. Koc zwołuje na sobotę naradę prezesów okręgowych Związku Legionistów i Związku Peowiaków. W naradzie tej ma uczestniczyć również Marszałek Śmigły-Rydz oraz członkowie władz naczelnych Związku Legionistów i Związku POW.**

Charakterystycznym jest miejsce zebrania się tej narady. Mianowicie odbędzie się ona nie jak dotąd w lokalu Związku Legionistów przy ul. Matejki l. 3, ale w Prezydium Rady Ministrów.

Wtajemniczeni mówią, że

**narada będzie miała charakter raportu, w czasie którego Marszałek Śmigły-Rydz wygłosi przemówienie.**

Nie ulega wątpliwości że **wszystkie zmiany w OZN zarówno natury personalnej jak i organizacyjnej mają na celu osiągnięcie możliwie w najszybszym czasie większej niż dotychczas wartości organizacyjnej, co umożliwi przystąpienie do zdecydowanej akcji politycznej w terenie.**

Sygn. VI. 1. Pr. 204/37.

## WYCIĄG Z PROTOKOŁU WSPÓLNEGO POSIEDZENIA NIEJAWNEGO

Sąd Okręgowy Wydział VI. karny we Lwowie w składzie: Przewodniczący Wiceprezes S. O. Ł. Malicki, Sędziowie: S. O. Dr. J. Locker i S. O. P. Dysiewicz, w sprawie konfiskaty Nr. 277 A), B), C), czasopisma p. t.: „Dziennik Polski" z daty Lwów, dnia 8 października 1937 r., do Sygn. VI. 1. Pr. 204/37, — na posiedzeniu niejawnym w dniu 13 października 1937 r., po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie

**postanawia:**

uznać za usprawiedliwioną dokonaną dnia 7 października 1937 r., przez Starostwo grodzkie we Lwowie konfiskatę czasopisma p. t.: „Dziennik Polski" Nr. 277 A), B), C), z daty Lwów, dnia 8 października 1937 r., zawierającego w artykule p. t.: „Chrześcijańsko Narodowe Stowarzyszenie Nauczycieli potępia przewrotną taktykę Z. N. P.", znamiona występku z art. 170 k. k. — zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl §. 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w §. 21 ust. druk. z dnia 17 grudnia 1862. Dz. p. p. Nr. 6 ex 1863, t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 złotych.

**Uzasadnienie**

Ogłoszenie drukiem wymienionego wyżej artykułu ma na celu szerzenie nieprawdziwych wiadomości o pewnym postąpieniu części nauczycielstwa szkół powszechnych i akcji Zw. Nauczycielstwa Polskiego, mogących wywołać niepokój publiczny.

Według §§. 487, 489, 493 p. k. oraz §§. 36 i 37 ustawy prasowej, jest zatem powyższe postanowienie uzasadnione.

Przewodniczący: Ł. Malicki wr. — Protokólant: F. Bułyk wr. — Za zgodność: (podpis nieczytelny) kier. sekret.

# Fałszywe pogłoski

## o ustąpieniu prez. Starzyńskiego z władz O. Z. N.

Warszawa, 26. 10. (Tel. wł.). W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w niektórych dziennikach o zamierzonym rzekomo ustąpieniu prez. Starzyńskiego z władz naczelnych OZN, sekretariat OZN komunikuje agencji „Iskra", że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

# Lojalność konfederatów ONR.

## w praktyce...

Warszawa, 26. 10. (Tel. wł.) Odwołanie ppłk. Kowalewskiego, szefa org. O.Z.N., z urlopu przez p. Ministra Spraw Wojskowych wywołało w całej prasie zrozumiałe komentarze i domysły.

Nie wdając się w analizę domysłów, które snuto, stwierdzić jednak trzeba, że miały charakter oświetleń politycznych i były pozbawione nieznacznych sugestyj.

Jedynie „ABC", organ grupy konfederackiej rozbitego ONR, które przed kilku dniami jeszcze wołało patetycznie i pretensjonalnie o lojalność w stosunkach politycznych, zachowało się inaczej. W komentarzu tego pisma czytamy m. in., że „ppłk. Kowalewski naraził się anagażując OZN w akcję przeciw sprzedaży Zakładów Kindlerowskich Eitingonowi".

O.Z.N. i sprzedaż Zakładów Kindlerowskich? Sprawa tak ważna dla Obozu, że przez nią są przesilenia personalne?! Absurdalna sugestia „ABC" należy do chwytów nic nie mających wspólnego z lojalnością i wymaga stanowczego napiętnowania.

# Trzy listy w sprawie Z. N. P.

W części prasy ukazał się onegdaj następujący list p. Marii Smulikowskiej:

„Pani Maria Smulikowska wystosowała do Prezydium Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie list z oświadczeniem, iż składa mandat Członka Zarządu Głównego, oraz Wydziału Wykonawczego, w zrozumieniu fałszywej swej pozycji w obecnym składzie Zarządu. „Dziękując Kolegom oraz moim Mandatariuszom — pisze p. Smulikowska — za zaufanie, proszę o zwolnienie mnie z pełnienia dalszych mych czynności, jako Członka Zarządu Głównego i Wydziału Wykonawczego. Z Zarządu Głównego występuję jako członek, ponieważ nie mogę odtąd iść razem z Wami. Rolę swoją wśród Was przekreśliłam. Wasza linia wobec różnych zagadnień w Polsce nie może znaleść we mnie poparcia, bo uwierzywszy raz w Boga, muszę Nim naświetlać moje czyny".

(—) Maria Smulikowska".

W kilka dni później p. Smulikowska ogłosiła drugi list:

Do Pana Pawła Musioła

W nr. 293 „Gońca Warszawskiego" z dnia 22 bm. ukazał się list pisany przeze mnie w r. 1935 do Zarządu Głównego Z. N. P.

Ponieważ czynię Pana odpowiedzialnym za ogłoszenie listu znajdującego się w archiwum Zarządu Głównego Z. N. P., wobec tego stwierdzam, że list ten pisałam dwa lata temu w zgoła odmiennych warunkach, oraz w chwili głębokiej depresji psychicznej po stracie nieodżałowanej pamięci męża mojego Juliana Smulikowskiego. List ten jest dziś nieaktualny i wyzyskiwanie go uważam za niegodne z zasadami etyki życia publicznego.

Jeśli zaś chodzi o mój obecny stosunek do sprawy Z. N. P., to zadokumentowałam go, biorąc udział w demonstracyjnym pochodzie nauczycielstwa w Warszawie, w dniu 4 październik b. r.

Smulikowska Maria

Warszawa, dn. 22 października 1937

W związku z powyższymi dwoma notatkami otrzymaliśmy od p. mgr. Mieczysława Bryla, pełniącego obecnie funkcję przewodniczącego Wydz. Org. Z. N. P. pismo, które w całości poniżej publikujemy:

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o umieszczenie w poczytnym piśmie Szanownego Pana Redaktora następującego wyjaśnienia:

W związku ze sprostowaniem p. M. Smulikowskiej w sprawie umieszczenia Jej listu do b. Zarządu Z. N. P., oświadczam co następuje: Po znalezieniu owego listu wśród akt Wydz. Org. zwróciłem się telefonicznie do p. M. Smulikowskiej z prośbą o pozwolenie zamieszczenia go w prasie. Pani M. Smulikowska zgodziła się, a następnego dnia po uprzednim telefonicznym porozumieniu się, przyszła do lokalu Z. N. P. i tu osobiście wyraziła zgodę na umieszczenie Jej oświadczenia za wyjątkiem słów: „bo, uwierzywszy raz w Boga, muszę Nim naświetlać moje czyny". — Zastosowałem się do tejże prośby i opuściłem to zdanie w „Głosie Nauczycielskim", do prasy natomiast dostało się ono tylko wskutek nieporozumienia, za co p. M. Smulikowską przeprosiłem. Dodać przy tym muszę, iż p. M. Smulikowska w rozmowie ze mną wyraziła się, iż została rozczulona moją prośbą, bo przecież, jak mówiła — mogłem to zrobić bez porozumiewania się z Nią, ponieważ pismo to stanowiło naszą własność. Wobec więc powyższej sytuacji zarzucanie nam braku etyki nie powinno mieć miejsca.

Mgr. Mieczysław Bryl

Pełniący funkcję przewodniczącego Wydz. Org.

Warszawa, d. 23 października 1937.



# Rektor Kulczyński

## stanowczo przeciwstawia się wybrykom młodzieży

W związku z zajściami, jakie miały miejsce na Uniwersytecie Jana Kazimierza w czasie uroczystej inauguracji nowego roku akademickiego, na uniwersytecie rozplakatowano ogłoszenie Rektoratu treści następującej:

W dniu 2 b. m., w czasie uroczystej inauguracji Roku Szkolnego zorganizowana została w auli i hollu Uniwersytetu demonstracja nosząca znamiona publicznej obrazy Rektora i Senatu Akademickiego oraz zaproszonych przez Senat Gości, wśród nich Dostojników kościelnych i cywilnych.

Aż do całkowitego wyjaśnienia tej sprawy zarządzam zawieszenie wszystkich wystąpień uniwersyteckich o charakterze uroczystym. Do tego też czasu Rektor odmówi udziału osobistego lub przez swego zastępcę we wszystkich uroczystościach urządzanych przez Młodzież Akademicką.

W związku ze sprawą powyższą wzywam Prezesów i Zarządy Stowarzyszeń „Młodzież Wszechpolska" oraz „Czytelnia Akademicka", ażeby zechcieli stawić się przed forum Małego Senatu Akademickiego, który zbierze się w dniu 26 października r. b. o godz. 17-ej w Rektoracie.

KULCZYŃSKI
t. cz. Rektor

Jednocześnie Rektorat U. J. K. ogłosił, że w związku z zajściami dni ostatnich zarządzona zostaje kontrola wchodzących do gmachu Uniwersytetu. Pełniący służbę przy bramach funkcjonariusze uniwersyteccy wpuszczają do gmachu wyłącznie tylko posiadaczy indeksów lub legitymacyj akademickich.

Wykłady odbywały się w zupełnym spokoju. W godzinach popołudniowych Rektor zarządził chwilowe zawieszenie wykładów.

# Kto weźmie udział w odprawie Związku Legionistów

Warszawa, 26 X (tel. wł.). W odprawie Związku Legionistów, zwołanej do Warszawy wezmą udział delegaci zarządu, okręgu Związku Legionistów Polskich, delegaci Komendy Naczelnej dla spraw kół pułkowych, komendanci kół pułkowych.

Z zarządu okręgu Warszawa, Lwów, Kraków przybędą prezes, pierwszy i drugi wiceprezes oraz dwóch członków zarządu. Z innych okręgów prezes, wiceprezes oraz dwóch członków zarządu.

# Ku czemu zmierza akcja „Lewicy patriotycznej"

Warszawa, 26 X (tel. wł.). Jak się dowiadujemy Związek Lewicy Patriotycznej jest w tej chwili w trakcie organizowania swych oddziałów prowincjonalnych. Oddziały te obejmują większe miasta b. Kongresówki, Kresy Wschodnie, Małopolskę oraz kilka punktów w Wielkopolsce.

W kołach politycznych utrzymują, że akcja Lewicy Patriotycznej i Klubu Demokratycznego zmierza — chociaż działa w różnych środowiskach — do powstania Stronnictwa Demokratycznego.

# Wybory władz

## Str. Ludowego w województwie łódzkim

Warszawa, 26 X (tel. wł.) W dniu 7 listopada odbędzie się w Łodzi zjazd wojewódzki Stronnictwa Ludowego, na którym dokonane będą m. in. wybory nowych władz wojew. Stronnictwa.

Do zjazdu tego Stronnictwo Ludowe przywiązuje dużo wagi. W zjeździe weźmie udział prezes naczelnego komitetu wykonawczego Maciej Rataj.

———

ZŁÓŻ GROSZ NA F. O. N.

# Uwięzionej hr. Wielopolskiej

## nie grozi kara śmierci

Warszawa, 26. 10. (Tel. wł.) Do Warszawy powrócił z Berlina adw. Beylin, który interweniował u władz niemieckich w sprawie uwięzionej hr. Wielopolskiej.

Według zasięgniętych u kompetentnych czynników informacyj, hr. Wielopolska żyje, przebywa w więzieniu, a za zarzucane jej przestępstwo kodeks niemiecki nie przewiduje kary śmierci. Dotychczas jednak władze niemieckie ociągają się z ujawnieniem zarzutów, wysuwanych pod adresem hrabiny.

Adwokatowi oświadczono, że hrabina przebywa w Moabicie jako więzień nr. 482, jest zupełnie zdrowa i otrzymała pozwolenie korespondowania z rodziną.



# Panama pocztowa w Czortkowie

(Zp) Wielką sensację w Czortkowie wywołała wiadomość o wykryciu nadużyć w dziale kasowym miejscowego Urzędu pocztowego. Jak stwierdzono, nadużycia popełnili urzędnicy, zatrudnieni w dziale kasowym, którzy systematycznie dopuszczali się przestępstw, przywłaszczając sobie wpłaty z przelewów bezgotówkowych.

Na wiadomość o wykryciu nadużyć przyjechała z ramienia Dyrekcji Okręgowej Poczt i Telegr. we Lwowie specjalna komisja z inspektorem mgr. Witoldem Gizińskim na czele, która wspólnie z prokuraturą wszczęła badanie ksiąg i kwitów. Na razie stwierdzono brak 6.000 zł. gotówki. Śledztwo trzymane jest w tajemnicy ze względu na dobro dochodzeń.

*Lwów, dnia 26 października 1937 r.*

# SEJM

Od pewnego czasu prasa wszystkich kierunków poświęca wiele uwagi Izbom ustawodawczym. Zbliżająca się sesja parlamentarna zwraca uwagę opinii politycznej na rolę tego tak doniosłego w ustroju Państwa czynnika, jakim są Sejm i Senat, organy jednolitej i niepodzielnej władzy państwowej w zakresie ustawodawczym.

Konstytucja kwietniowa określa wyraźnie kompetencje Izb sejmowych. Funkcje ustawodawcze, kontrola nad działalnością Rządu i wreszcie uchwalenie budżetu — oto najważniejsze zadania Sejmu i Senatu.

Najważniejszym etapem pracy Izb parlamentarnych jest sesja zwyczajna, czyli budżetowa, która obowiązkowo musi być zwołana przed 1 grudnia (w myśl dawnych przepisów konstytucyjnych przed 1 listopada) celem uchwalenia budżetu, na co Izby posiadają 4 miesiące czasu. W dniu 1 kwietnia Państwo musi otrzymać budżet.

Obok funkcji ustawodawczych, których głównym wyrazem w czasie sesji zwyczajnej jest praca nad budżetem, do zadań Sejmu należy kontrola nad działalnością Rządu, również szczególnego znaczenia w czasie sesji zwyczajnej, kiedy to Izby posiadają prawo uchwalania wniosku żądającego ustąpienia gabinetu.

Nic przeto dziwnego, że zbliżający się okres aktywności Izb parlamentarnych zwraca ku nim uwagę opinii publicznej, oraz powoduje zainteresowanie się pracami Sejmu ze strony kierowniczych osobistości naszego życia politycznego. I nic dziwnego, że szef Obozu Zjednoczenia Narodowego pułk. Koc złożył wizytę Marszałkowi Carowi, odbywając z nim dłuższą konferencję polityczną.

Konferencja pułk. Koca z p. Marszałkiem Sejmu dała okazję do licznych komentarzy i sugestii oraz, jak zwykle to bywa, temat do niezmordowanego plotkarstwa politycznego. Poczęto głosić, że doszło do konfliktu, że dążenia O. Z. N. na terenie Sejmu spotkały się ze sprzeciwem, jako niezgodne z postanowieniami prawnymi, co jest oczywiście a b s u r d a l n e, jako że ścisłe przestrzeganie Konstytucji Kwietniowej należy do zasadniczych punktów programowych Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Temat rozmowy obu polityków tłumaczy się oczywiście tym faktem, że ogromna większość członków naszych Izb parlamentarnych zgłosiła przystąpienie do akcji pułk. Koca, co stwarza oczywiście pewne problemy i zagadnienia, wymagające rozstrzygnięcia.

Zainteresowanie się pracami Sejmu i Senatu, które za miesiąc rozpoczna swoją sesję zwyczajną niewątpliwie rosnąć będzie w miarę, jak zbliżamy się do dnia 1 grudnia. Rola bowiem czynnika ustawodawczego, jako — obok Rządu, Sił Zbrojnych, Sądów i Kontroli Państwowej — zasadniczego organu władzy państwowej, jest doniosłym czynnikiem naszego ustroju konstytucyjnego.

Dobre funkcjonowanie tego ustroju wymaga też nieodzownie w s z e c h s t r o n n e g o wypełn i e n i a z a d a ń i o b o w i ą z k ó w przez izby sejmowe.

Z. S.

# Stosunki handlowe polsko-austriackie

Wizyta austriackiego ministra Spraw Zagranicznych Gwido Schmidta w stolicy naszego Państwa budzi zrozumiałe zainteresowanie szerokiej opinii rozwojem stosunków austriacko-polskich.

Harmonijna współpraca obu państw rozwija się na trzech płaszczyznach: na płaszczyźnie analogicznego ustosunkowania się obu rządów do aktualnych problemów polityki międzynarodowej, w dziedzinie stosunków gospodarczych i współpracy kulturalnej.

Zanim przejdziemy do obszernego omówienia sytuacji gospodarczej Austrii i naszej z nią na tym polu współpracy, w krótkich słowach zapoznamy naszych czytelników z osobą min. Schmidta.

Minister Gwido Schmidt należy do najbliższych współpracowników kanclerza Schuschnigga. Jeszcze przed objęciem obecnego wysoce odpowiedzialnego stanowiska, był doradcą szefa rządu przy rozstrzyganiu ważnych zagadnień polityki zagranicznej. Przyjaźń między kanclerzem a sekretarzem stanu datuje się jeszcze z ich czasów gimnazjalnych. Po ukończeniu w terminie nieco późniejszym niż Kurt von Schuschnigg tego samego gimnazjum „Stella Matutina" w Feldkirch, Gwido Schmidt studiował prawo, nauki polityczne, socjologię i ekonomię na uniwersytetach w Wiedniu, Berlinie i Bolonii. Następnie poświęca się karierze dyplomatycznej.

Podczas pobytu w Paryżu w r. 1928 kanclerz Seipel zwraca uwagę na wybitne zdolności i wszechstronne wykształcenie młodego attache poselstwa austriackiego, który zdołał nawiązać kontakty z czołowymi osobistościami świata politycznego, gospodarczego, literackiego i artystycznego. Powołany do Wiednia, jeszcze za rządów kanclerza Seipla, dr Gwido Schmidt pełni przy nim, a następnie przy Dollfussie i kanclerzu Schuschniggu odpowiedzialne funkcje państwowe, ponosząc duże zasługi w pracy nad odrodzeniem i konsolidacją Austrii. Uczestniczy w przygotowaniu protokołów rzymskich. Odgrywa ważną rolę podczas trudnego regulowania stosunków z Niemcami po śmierci Dollfussa. W dniu zawarcia układu austriacko-niemieckiego, 1 lipca 1936 r. kanclerz Schuschnigg powierza drowi Schmidtowi sekretariat spraw zagranicznych.

Austria od szeregu miesięcy wstąpiła w okres poprawiającej się koniunktury w sposób, mający wyraźnie dobry wpływ na jej wewnętrzną sytuację gospodarczą. Sądząc z informacyj prasowych i enuncjacyj austriackich mężów stanu, ten stan rzeczy miał również korzystny refleks w dziedzinie socjalnej, wzmacniając jednocześnie pozycję finansową Austrii, uważaną zresztą za mocną i trwałą.

W dziedzinie handlu towarowego, Austria od kilku lat dąży do zmniejszenia swych deficytowych pozycyj w stosunku do niektórych państw — m. in. dotyczy to Czechosłowacji i Polski — pozycyj wyrównywanych zresztą w austriackim bilansie płatniczym innymi pozycjami finansowymi, pochodzącymi z turystyki, obrotu kapitałowego i t. d.

Należy zaznaczyć, że w handlu polsko-austriackim grają również rolę czynniki bardziej złożone niż bilateralne stosunki handlowe. Polska bowiem, eksportując do Austrii głównie węgiel, produkty rolne i hodowlane, napotyka na rynku austriackim na silną konkurencję państw sąsiadujących z Austrią. W związku z tym, jak również wobec stosowania przez Austrię sytemu kontyngentów importowych eksport nasz do tego kraju ulegał wahaniom, wykazując jednocześnie tendencję do kurczenia się.

Przechodząc z kolei do bardziej szczegółowego omówienia obrotów handlowych polsko-austriackich, należy zaznaczyć, że statystyki polskie za 1936 r. wykazują saldo dla nas dodatnie w kwocie około 14 miln. zł; natomiast za I-sze półrocze 1937 r. saldo to wyniosło zaledwie 850 tys. zł. W 1936 r. wywieźliśmy do Austrii towarów za 58.840 tys. zł, importowaliśmy zaś z Austrii za 44.867 tys. zł.

Co się tyczy rodzaju towarów w obopólnym obrocie, głębszych zmian już od szeregu lat nie ma. Jak zaznaczono wyżej, wywozimy do Austrii głównie węgiel, koks, brykiety, produkty rolnicze i artykuły hodowlane. Przywozimy natomiast przede wszystkim wyroby gotowe, a więc maszyny i aparaty specjalne, odzież, bieliznę kapelusze, meble, wyroby kuśnierskie, galanterię itd.

Eksport polski do Austrii utrzymał na ogół swoje pozycje, należy zatem spodziewać się, że działające na naszą niekorzyść pewne osłabienie naszego eksportu na niektórych odcinkach minie, szczególnie obecnie po zawarciu nowego, uzupełniającego układu. Wahania, mające miejsce w naszym handlu z Austrią, mają niewątpliwie charakter koniunkturalny, wynikający albo z ogólnej koniunktury na świecie, albo z wewnętrznej koniunktury austriackiej, względnie polskiej. Strukturalnie zmieniał się w ostatnim 10-leciu właściwie tylko eksport naszego węgla, ulegając zmniejszeniu; tłumaczy się to m. in. coraz większym zyskaniem sił wodnych w Austrii i dążeniem do zastąpienia węgla kamiennego pochodzenia zagranicznego przez krajowy węgiel brunatny.

W tych warunkach, powitać należy z zadowoleniem zawarcie dodatkowego układu polsko-austriackiego w formie wymiany not, która nastąpiła przed kilku tygodniami w Wiedniu. Układ ten stabilizuje bowiem nasz eksport węgla i niektórych artykułów hodowlanych do Austrii.

# „Przybywam jako przedstawiciel rządu związkowego świadom znaczenia dobrych stosunków z Polską"

## (Wywiad z min. dr. Schmidtem)

Wiedeń, 25 X (PAT) Sekretarz stanu dr Gwido Schmidt udzielił przed wyjazdem swym do Warszawy przedstawicielowi P. A. T. następującego wywiadu:

Odczuwam szczerą potrzebę, aby korzystając z oficjalnej wizyty, którą składam Rządowi Polskiemu, wyrazić Narodowi Polskiemu najserdeczniejsze pozdrowienia od rządu austriackiego i zapewnić go o gorącej sympatii wszystkich moich rodaków.

W radosnym i podniosłym nastroju przybywam po raz pierwszy do pięknego kraju, który pod światłym i zdecydowanym kierownictwem doszedł w krótkim czasie do tak podziwu godnego stopnia rozwoju.

Minister, wskazując rozliczne więzy, łączące Polskę z Austrią przypomniał słynną odsiecz króla Jana III pod Wiedniem.

Przyjaźń ta, oparta na tak wypróbowanych podstawach, nie została nadwątlona przez wypadki ostatnich lat. Austria z zadowoleniem śledziła rozwój Polski, która stała się mocarstwem. Twórca tego nowego, potężnego państwa, które odtąd tak ważną rolę odgrywa wśród krajów Europy, był również u nas podziwiany i Austria przyłączyła sięv z całą szczerością do żałoby, gdy Polska oddawała ostatnią posługę swemu wielkiemu i niezapomnianemu bohaterowi narodowemu Marszałkowi Piłsudskiemu.

Dziś przybywam jako przedstawiciel austriackiego rządu związkowego i jego kierownika kanclerza dr. Schuschnigga, aby przez odwiedziny moje dowieść, jak wielką wagę przykładamy do dobrych stosunków z Polską. Przede wszystkim odwiedziny moje mają być dowodem, jak wielką wartość przywiązujemy do przyjaźni z Polską. Przybywam, aby raz jeszcze osobiście zetknąć się z oficjalnymi mężami stanu Polski, z którymi już gdzieindziej miałem sposobność nawiązać stosunki, oraz aby doprowadzić do pomyślnego końca ważne dzieło naszej umowy kulturalnej.

Mam przy tym nadzieję, że uczucia szczerej przyjaźni, które naród austriacki żywi dla Polski, do wyrażenia czego zostałem specjalnie upoważniony, spotkają się tu z serdecznym oddźwiękiem.

Wiedeń, 25. 10. (PAT) Podsekretarz stanu do spraw zagranicznych dr. Guido Schmidt odjechał dziś o godz. 12.15 do Warszawy. Min. Schmidtowi towarzyszą poseł nadzwyczajny minister pełnomocny Hoffinger oraz sekretarz legacyjny dr. Vchlumetzky-Loewenthal.






### Powrót Ribbentropa

Paryż. 25. 10. (PAT). Havas donosi z Berlina: Ambasador von Ribbentrop ma jutro powrócić do Londynu.

### Kto wygrał?

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł.) W dzisiejszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej padły nast. wygrane:

5.000 zł. na nr. 160242 167526,
2.000 zł. na nr. 57649 57925,
1.000 zł. na nr. 42632 58356 94684 146448 146379,
500 zł. na nr. 4663 8842 38262 12279 75273 165642 175076,
400 zł. na nr. 1289 15145 20104 26609 33864 60462 90710 104012 108273 140883 146145,
200 zł. na nr. 12613 31972 58928 90215 110669 117820 14521 154651 180773.

## Salwa policji do tłumu

### Burzliwe manifestacje po aresztowaniu działacza

Bombay, 25 X (PAT.) W Bangalore policja była zmuszona dać salwę do tłumu, który pomimo kilkakrotnych wezwań nie rozchodził się, zajmując groźną postawę.

160 osób odniosło ciężkie rany, co spowodowało umieszczenie ich w szpitalach. Na znak protestu w wyniku areszt. przeciwko aresztowaniu Narimana, w ciągu dnia wczorajszego były zamknięte sklepy, a gielda bawełniana była nieczynna.

### Ostatnie wiadomości sportowe

Londyn, 25 X (PAT). Angielska federacja bokserska uchwaliła oficjalnie nie uznać Murzyna Joe Louisa za mistrza świata wszystkich wag, gdyż nikt nie ma obecnie prawa do tego tytułu. Dopiero zarządzona rozgrywka może wyłonić mistrza świata.

Kandydatami do tej rozgrywki mogą być przede wszystkim Niemiec Schmeling i Anglik Farr.

### POWRÓT COOPERA

Paryż. 25. 10. (PAT). Pierwszy lord admiralicji Duff, Cooper przybył dzisiaj do Paryża o godz. 8.30. Duff Cooper wyruszył w dalszą drogę do Londynu w godzinę później.

## Pod protektoratem Marsz. Śmigłego-Rydza Tydzień Polskiego Białego Krzyża

Lwów. 25. 10. W dniach 5—12 listopada b. r. odbędzie się w całej Polsce Tydzień Polskiego Białego Krzyża. Protektorat nad Polskim Białym Krzyżem objął Marszałek Edward Śmigły-Rydz.

W związku z „Tygodniem" zawiązał się we Lwowie komitet organizacyjny, na którego czele stanęła majorowa Helena Laško. W skład komitetu obywatelskiego wchodzą: dyr. Okr Poczt i Tel. Moszoro, dyr. Oddz. P. K. O. Baczyński, wicestar. dr Dembowski, prezyd. Ostrowska, delegatki „Rodziny Wojskowej", przedstawiciele wojskowości, Kuratorium Szkolnego, szeregu organizacyj społecznych, kulturalnych i oświatowych.

## Pracownicy przemysłu naftowego domagają się podwyżki płac

Borysław, 25 X (PAT) W Borysławiu odbył się publiczny wiec pracowników naftowych, zwołany przez zarząd Zw. Zaw. Prac. Umysł. Przem. Naft., w sprawie podwyższenia płac i zawarcia umowy zbiorowej.

Po referacie gen. sekr. Unii Prac. Umysł. Stefana Gackiego z Warszawy, zebrani uchwalili jednomyślnie wysunąć żądanie podwyżki płac, odpowiadającej wzrostowi drożyzny i przedłożyć umowę zbiorową pracodawcom, domagającą się uregulowania zarobków pracowniczych, odprawy na wypadek redukcji, oraz przywrócenia 13-tej pensji.

## Masowa ucieczka hiszpańskich milicjantów za granicę

Paryż, 25. 10. (PAT) Uchodźcy z Asturii napływają dalej całymi tysiącami do Bordeaux, St. Nazaire oraz do wszystkich pomniejszych portów zatoki gaskońskiej, a nawet do Brestu.

W niedzielę władze francuskie wyprawiły z Bordeaux do Port Bou 1500 milicjantów, którzy przybyli do Francji na statkach. Drugi transport, liczący około 3000 milicjantów, zebranych po wszystkich portach zatoki gaskońskiej, formowany jest również w Bordeaux.

Paryż, 25. 10. (PAT) Ambasador włoski Cerruti złożył dziś po południu w ministerstwie spraw zagr. oświadczenie oficjalne rządu włoskiego: Liczba ochotników włoskich znajdujących się w Hiszpanii wynosi około 40 tys. ludzi łącznie z oddziałami służby poza liniowej.

### Inspekcja min. Świętosławskiego

Kielce, 25. 10. (PAT) Dnia 25 bm. przybył do Kielc p. Minister W.R. i O.P. prof. dr. Wojciech Świętosławski, który przeprowadził inspekcję w tutejszym okręgowym inspektoracie szkolnym. Pana Ministra powitał p. wojewoda dr. Dziadosz oraz starosta kielecki Wojciechowski.

## Niezwykły epilog egzaminu

(W) Dzisiaj doszło do gorszącego incydentu na U. J. K. Prof. Wierzuchowski w chwili gdy wchodził do sali wykładowej został obrzucony przez kilku studentów jajami.

Sprawa ta ma być rzekomo demonstracją przeciwko prof. Wierzuchowskiemu. Swego czasu kilku studentów zdawało u prof. Wierzuchowskiego egzaminy poprawcze w obecności prof. Sieradzkiego. Wszyscy zdali z wynikiem dostatecznym. Tymczasem po wyjściu prof. Sieradzkiego — prof. Wierzuchowski zadał jeszcze studentom dodatkowe pytania, na które nie otrzymał odpowiedzi i wobec tego zmienił już zapisane na kartach noty dostateczne na niedostateczne.

Prawdopodobnie ta okoliczność stała się przyczyną pożałowania godnego zajścia.

# W obecności P. Prezydenta R. P.
## nastąpi otwarcie Kongresu Kupiectwa Chrześc.

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł.) W organizacjach kupieckich, należących do Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, prace przygotowawcze do ogólno-polskiego kongresu kupiectwa chrześcijańskiego w stolicy są w pełnym toku.

Obecnie ustala się ostateczny program uroczystości prac kongresowych. Pierwszy dzień kongresu rozpocznie się uroczystym nabożeństwem, które celebrowane będzie przez J.E. Ks. Kardynała Kakowskiego. W nabożeństwie wezmą udział delegaci organizacyj kupieckich z całego kraju wraz z pocztami sztandarowymi. Po mszy się delegaci i uczestnicy kongresu złożą wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Oficjalne otwarcie kongresu, który przyrzekł zaszczycić swoją obecnością P. Prezydent R. P. Prof. I. Mościcki, odbędzie się w gmachu Filharmonii warszawskiej z udziałem przedstawicieli Rządu, władz państwowych, komunalnych, samorządu gospodarczego i zaproszonych gości.

W godzinach popołudniowych Pan Prezydent R. P. podejmował będzie na Zamku królewskim uczestników kongresu herbatką. Wieczorem rozpoczną się obrady w pięciu podkomisjach wyłonionych z dwu zasadniczych komisyj kongresu, mianowicie komisji usprawnienia handlu i polityki gospodarczej.



# Polepszenie bytu mas pracujących
## wyłącznie w ścisłym zespoleniu z Państwem

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł.). W wyniku obrad Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, jakie odbyły się w dniu 25 bm. przyjęto dla Zjednoczenia statut związków branżowych oraz dokonano wyboru wydziału wykonawczego w następującym składzie:

Przewodniczący — pos. Leopold Tomaszkiewicz (Warszawa), członkowie: sen. Marian Malinowski (Wojtek) Warszawa, pos. Tadeusz Gduła (Chrzanów), Jerzy Śmiech (Katowice), Władysław Długosz (Warszawa), Jan Niemczyk (Warszawa), pos. Franciszek Fesser (Katowice), Stanisław Bajdur (Katowice), Mieczysław Kopiec (Katowice), Mieczysław Dzierżanowski (Katowice), Antoni Zalewa (Warszawa), Władysław Ciepliński (Warszawa), Stanisław Dąbrowski (Warszawa), Stanisław Kosaczewski (Wilno), Franciszek Kajdur (Warszawa), Paweł Demasiewicz (Drohobycz).

W obszernej dyskusji poruszono wiele spraw, m. in. szeroko omówiono zagadnienie konsolidacji robotników w Polsce, oraz spowodowano zarówno radę naczelną jak wydział wykonawczy do szybkiego porozumienia z tym organizacjami robotniczymi, któ re do Z. P. Z. Z. jeszcze nie należą. W końcu powzięto następującą uchwałę w sprawie zjednoczenia robotników:

Rada Naczelna poleca wszystkim związkom zawodowym i organizacjom terenowym, tworzącym skład Z. P. Z. Z.:

a) przystąpić natychmiast na swych terenach pracy do zjednoczenia robotników w jeden związek zawodowy każdej gałęzi przemysłu;

b) w pracy tej zaleca się utrzymanie jak największego spokoju, używanie tylko argumentów rzeczowych, pamiętanie o tym, że wszyscy robotnicy są sobie braćmi, odrzucenie wszelkiej demagogii, opieranie się na naszej idei założeniowej jako konieczności dnia jutrzejszego, zjednoczenie wszystkich robotników w jednej zawodówce odnośnej gałęzi przemysłu i zcentralizowanie w jednej centrali Z. P. Z. Z.;

c) wyjaśnienie robotnikom, że pracujące masy muszą być zawsze ściśle związane z państwem i tylko w związku z państwem i prze wytrwałą pracę organizacyjną i wychowawczą, masy pracujące zdobędą i urządzą sobie lepsze warunki życia.

Po zakończeniu obrad wszyscy członkowie Rady Naczelnej Z. P. Z. Z. udali się do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych celem podpisania się w księdze audiocjonalnej.

# Sowiety wycofują się
## z komitetu nieinterwencji

**Londyn**, 25. 10. (PAT) „Evening Standard" wystąpił dziś wieczorem z sensacyjną wiadomością, iż ambasador Majski otrzymał instrukcję wycofania się z Komitetu nieinterwencji.

W związku z powyższą wiadomością gazety angielskiej korespondent P.A.T. dowiaduje się z wiarygodnego źródła, iż ambasador Majski przesłał Komitetowi nieinterwencji przed tygodniem notę, w której w związku z przynagleniem ze strony sekretarza Komitetu nie interwencji Hemminga, aby rząd sowiecki spłacił zalegające raty na utrzymanie aparatu nieinterwencji — odpowiedział odmownie, motywując odmowę istotnie argumentem załamania się w danej chwili całego aparatu nieinterwencji.

# Wizyta Marszałka w Rumunii
## zacieśni współpracę obu narodów

Bukareszt, 25. 10. (PAT) Przyjazd Marszałka Śmigłego-Rydza na uroczystości wojskowe w Sinaia wywołał ogólne zainteresowanie i wielkie zadowolenie w społeczeństwie rumuńskim i jest komentowany jako dalszy krok do zacieśnienia współpracy obu narodów.

Prasa rumuńska opisuje obszernie dzisiejsze uroczystości wojskowe w Sinaia, podkreślając wyjątkowe ich znaczenie oraz wymienia liczne delegacje zagraniczne.

# Dramatyczna ucieczka posła
## z włoskiego obozu koncentracyjnego

**Paryż**, 25. 10. (PAT) Korespondent „Le Soir" w Tunisie donosi, iż b. włoski deputowany socjalistyczny Costa zbiegł wraz z 4-ma towarzyszami z wyspy Lampedusa, gdzie od dłuższego czasu był internowany za przestępstwa polityczne. Zbiegom udało się przepłynąć morze w barce rybackiej i przybyć do Tunisu.

# Aresztowanie groźnego terrorysty

**Liege**, 25. 10. (PAT) Policja aresztowała od dawna poszukiwanego przez policję wielu krajów terorystę węgierskiego Kolomana Buday, ur. w r. 1890 w Budapeszcie. Aresztowany jest podejrzany o wywołanie przed ok. 2 laty zajścia w czasie posiedzenia Ligi Narodów. Byday miał wówczas kilkakrotnie wystrzelić z rewolweru na sali posiedzeń.

# Gabinet Van Zeelanda
## podał się do dymisji

**Bruksela**, 25. 10. Gabinet van Zeeland podał się do dymisji.

Przyczyną dymisji, jak wiadomo, jest śledztwo sądowe otwarte w sprawie Banku Narodowego, dotyczące pewnych faktów, które miały miejsce w czasie urzędowania van Zeelanda w radzie zarządu banku.

Katolicka „Libre Belgique" i liberał na „Gazette" oskarżają ministra finansów De Mana, iż przyczynił się do dymisji rządu swymi intrygami.

De Man wysuwany przez socjalistów, jako kandydat na premiera, prawdopodobnie nie znajdzie poparcia wśród liberałów i posłów prawicy. Wśród kandydatów na przyszłego premiera wymieniane są nazwiska ministra spraw zagranicznych Spaaka i przewodniczącego Izby deputowanych socjalisty Hysmansa.

Po posiedzeniu Van Zeeland udał się do pałacu, celem złożenia królowi pisma dymisyjnego. Pozostali ministrowie zorganizowali w międzyczasie list, w którym wyrażają premierowi we zaufanie i przywiązanie.

# Demolują polskie sklepy
## pod płaszczykiem antysemityzmu

**Gdańsk**, 25. 10. (PAT) W związku z akcją bojkotową przeciwko ludności żydowskiej, prowadzoną przez czynniki narodowo-socjalistyczne w Gdańsku, podczas której poszkodowani zostali obywatele polscy, Komisariat Generalny R. P. złożył w Senacie W. M. szereg protestów przeciwko bierności gdańskich władz bezpieczeństwa.

Komisariat Generalny zwrócił uwagę Senatu, że tolerowanie akcji bojkotowej i ekscesów, godzących w interesy obywateli polskich narusza zobowiązania, wynikające z umów polsko-gdańskich, w szczególności zaś z protokołu z dnia 13 sierpnia 1932 r., w którym Senat zobowiązał się zapobiegać wszelkim wrogim manifestacjom i aktom, skierowanym przeciwko obywatelom polskim.

Ze strony Senatu Komisariat Generalny otrzymał zapewnienie, że wydane zostały zarządzenia zapobiegawcze oraz że wypadki poszkodowania obywateli polskich zostaną jak najrychlej rozpatrzone.

Poza obywatelami polskimi pochodzenia żydowskiego w związku z akcją bojkotową ofiarą ekscesów padły również osoby narodowości polskiej, w tej liczbie niektórzy właściciele sklepów i restauracyj polskich.





# Nagły zgon starosty

Poznań, 25. 10. (PAT) W Poznaniu zmarł w wieku 56 lat śp. dr. Zbigniew Jerzykowski, starosta powiatu poznańskiego, wskutek nagłego udaru serca.

Śp. Jerzykowski urodził się 12 sierpnia 1881 r. w Poznaniu. Po odbyciu studiów w Monachium i Wrocławiu, poświęcił się rolnictwu. Śp. dr. Jerzykowski był nadzwyczaj aktywny w przygotowaniach do powstania wielkopolskiego. Śp. Zmarły, będący najstarszym w urzędowaniu starostą w województwie poznańskim, odznaczony był orderem Polonia Restituta, złotym krzyżem zasługi i orderem korony rumuńskiej.

**ZŁÓŻ GROSZ NA F. O. N.**

## Prawda o nagrodzie Goncourtów

Jak dowiaduje się agencja PIL, rozpowszechniona ostatnio pogłoska, jakoby nagrodą Goncourtów nie miała być w tym roku nikomu udzielona, nie ma żadnych podstaw. Najlepszym tego dowodem jest wyznaczenie daty (8-go grudnia 1937) dla rozstrzygającego zebrania jury. Przewidzianymi kandydatami do tegorocznej nagrody są: La Varende i Charles Plisnier. Poza tym wymieniają jeszcze następujące nazwiska: — Jean Guirec, Christian Megret, Paul Mousset, Jacques Perret i Pierre-Jean Launey. Specjalną uwagą obdarzona jest książka p. t.: „Le maitre du logis“ napisana przez ostatniego z wymienionych.

# ZE SZTUKI

# Wystawa nowoczesnych wnętrz i mebli M. Nazalewicza w Muzeum Przemysłu Artystycznego

Po niedawno dopiero zakończonej a niezmiernie wartościowej i na wysokim artystycznym poziomie stojącej, wystawie zegarów, urządzonej staraniem kustosza i kierownika muzeum, Henryka Cieśli, otwarto obecnie na jej miejscu pokaz nowoczesnych wnętrz.

I jakkolwiek wystawa poprzednia swym głęboko kulturalnym zestawieniem typów antycznych zegarów, — sumą wiedzy i sumą pracy, włożonej w ten czasowy, a tak trudny zbiór wystawowy, — przewyższała niewspółmiernie wartość obecnej, — przecież i tu czujemy się bardzo dobrze. Społeczeństwo lwowskie, niestety, mało odczuwa potrzebę nabywania kultury artystycznej, oraz słabego choćby zainteresowania dla pracy intelektualnie-społecznej, ciężkiej i niewdzięcznej, będącej udziałem takich nieledwie męczenników kultury, jakimi stali się w dzisiejszej koniunkturze kustosze artystycznych zbiorów i muzeów.

Gdy patrzę na tyloletnią pracę H. Cieśli, na ilość i jakość wystaw, które długim szeregiem, wśród antypatycznej obojętności społeczeństwa, pojawiały się w Muzeum, terenie jego pracy, — myślę o niewspółmierności ludzkich wysiłków — do ich słabego echa.

A ponieważ w charakterze mojego własnego zawodu leży ta sama beznadziejność najlepszych intencyj, pomnożona przez trud, myślę także, że znajdziemy to wszędzie tam, gdzie pracuje się w sztuce lub dla sztuki.

Obecna wystawa wnętrz, obejmuje kilka pokoi, będących pokazem mebli, z wytwórni Mieczysława Nazalewicza, lamp elektrycznych z firmy „Galwania“, dawnej i współczesnej porcelany z Ćmielowa, oraz artystycznych tkanin z kursu tkackiego Z. P. O. K. w Komarnie. Tapicerkę wykonały firmy: Julian Gut i Kysiak.

Meble p. M. Nazalewicza wykonane są z całą sumienną i artystyczną starannością, wewnątrz i zewnątrz fornirowane i intarsjowane, przeważnie z drzewa zagranicznego. Mam osobiste zastrzeżenia n. p. co do stołów w pierwszej sypialni, mianowicie, iż nogi od stołów są jak gdyby zwichrowane, niespokojne i niestatyczne, przenoszące punkt ciężkości ku górze, nie ku dołowi, — oraz że znowu nogi u okrągłego stołu jadalnego są niepotrzebnie ażurowo-deskowe, zamiast z jednej bryły. Ale te uwagi dotyczą projektodawców mebli ,nie zaś ich wykonawców. Poza tym wszystkie te zespoły meblowe skomponowane są bardzo celowo i praktycznie, posiadają antyczno-nowoczesne schowki i szuflady, bufety i bary, słowem, są wzorem ultra-nowoczesnej techniki meblarskiej.

Lampy „Galwania“, niemal wszystkie w stylu konstrukcyjnie-kubistycznym, są wyjątkowo pięknie skomponowane i wykonane. A ponieważ konstruktywizm wymaga specjalnego taktu i umiaru, ażeby nie wpadł w secesję i bezsens, — dlatego tym bardziej należy się uznanie projektodawcom tych lamp i ich realizatorom. Dawna i współczesna porcelana z Ćmielowa, ilustruje retrospektywnie działalność artystyczną, na polu wytworów z porcelany tej starej polskiej wytwórni. Bliższych szczegółów w tym zakresie udzielił nam organizator tej wystawy, kierownik muzeum, z czego przecież nie możemy tu korzystać z braku miejsca.

Tkaniny i makaty p. Zielińskiej, kierowniczki kursów tkackich Z. P. O. K., dyskretne, a przecież mocne w ekspresji dekoracyjnej, trwałe w materiale i tanie, są prześlicznym uzupełnieniem wystawy.

J. KILIAN STANISŁAWSKA

# ZE SPORTU

# Uchwały Ogólnopolskiego Zjazdu AZS-ów

W Warszawie odbył się przy udziale reprezentantów wszystkich środowisk akademickich zjazd delegatów Akademickich Związków Sportowych.

Tematem obrad była reorganizacja wewnętrzna A. Z. S-ów. zgodnie z dyrektywami min. W. R. i O. P. Po dwudniowych obradach, ukonstytuowano Centralę Akademickich Związków Sportowych i dokonano wyborów władz centrali w następującym składzie: przewodniczący: Pilarski Aleksander, (AZS. Warszawa), członkowie zarządu: Kocay Zenon (AKS. Poznań), Bośniacki Zygmunt (AZS. Kraków), Kocay Witold (A. Z. S. Warszawa), Siwik Przemysław (A. Z. S. Warszawa), Kwast Aleksy (AZS. Warszawa), Brzozowski Mieczysław (AZS. Wilno).

Komisja rewizyjna: Tyszkiewicz Jerzy (A. Z. S. Warszawa), Baranowski Andrzej (A. Z. S. Lwów), Walter Kazimierz (A. Z. S. Kraków), Wigura Jerzy (AZS. Wilno).

Na obradach szczegółowo omówiono sprawę międzynarodowych akademickich mistrzostw narciarskich Polski w r. 1937-38 (styczeń — Lwów), oraz przygotowania do zimowej Olimpiady akademickiej w roku 1939, której organizację powierzył Kongres C. I. E. w Paryżu centrali A. Z. S-ów.

W roku przyszłym uchwalono zorganizować lekkoatletyczne akademickie mistrzostwa Polski, które odbędą się w czerwcu 1938 r. w Gdańsku.

Zjazd delegatów, stojąc na stanowisku konieczności wprowadzenia obowiązku wychowania fizycznego dla młodzieży akademickiej, zalecił władzom centrali wszczęcie odpowiedniej akcji dla wprowadzenia przymusu W. F. na wszystkich uczelniach, oraz rozpoczęcia inwestycji w sporcie akademickim.

Prowadzącej dotychczas agendy centrali A. Z. S-ów komisji porozumiewawczej uchwalono absolutorium przez aklamację oraz specjalne podziękowanie.

Omawiając sprawę 7-mych igrzysk C. I. E. w Paryżu, zjazd delegatów wyraził całkowitą aprobatę dla działalności w tym względzie komisji porozumiewawczej, podkreślając specjalnie niesłuszność zarzutów, stawianych p. Różewiczowi.

Zjazd delegatów uchwalił we wszystkich imprezach międzynarodowych, organizowanych przez Centralę, bądź też przez A. Z. S-y, brać pod uwagę, jako uczestników jedynie akademików, zrzeszonych w A. Z. S-ach.

Z okazji zjazdu przesłano depesze okolicznościowe do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza, ministrów W. R. i O. P., spraw zagranicznych i komunikacji oraz do dyrektora P. U. W. F. i P. W. gen. Olszyny-Wilczyńskiego.

### DRUŻYNY PARYŻA I PÓŁNOCY W SŁABEJ FORMIE

Niedzielne rozgrywki piłkarskie we Francji wykazały, że drużyny Paryża i północy, które mają się spotkać w najbliższych dniach z piłkarzami polskimi, nie znajdują się w najlepszej formie. W tabeli Ligi francuskiej drużyny północne zajmują następujące miejsca: Lens 5-te, Fives — 8, Excelsior — 10, Valenciennes — 12, Roubaix — 14, a Lille ostatnie. Z paryskich klubów Racing Club znajduje się na 7 miejscu, a Red Star na 9-tym.

WŚRÓD KSIĄŻEK

# Monografia o zapomnianym pisarzu z XVII. wieku

**Mieczysław Piszczkowski: „Pisma Jana Żabczyca“** z 6 rycinami w tekście. We Lwowie, nakładem Towarzystwa Naukowego. 1937, str. 100.

Rozprawa dr. Mieczysława Piszczkowskiego, jest pierwszą źródłową monografią o zapomnianym poecie i prozaiku z XVII. w., Janie Żabczycu. Autor oparł swe badania na obszernym materiale starodruków, wśród których znalazły się ważne egzemplarze unikatowe. Studium składa się ze wstępu i czterech rozdziałów: I. Zagadkowa osoba pisarza, II. Wiersze dworskie, III. Pisma moralne, IV. Poezja religijna. Całości dopełnia zakończenie i resumé w języku francuskim. Książkę zaopatrzono w sześć reprodukcyj drzeworytów, ilustrujących druki Żabczycowe.

Jako pisarz dworski, Żabczyc jest jednym z pierwszych panegirystów w epoce baroku sarmackiego. Panegiryki nie należą zresztą do najlepszych utworów Żabczyca. O wiele ważniejsze są jego pisma moralne, zwłaszcza zbiory aforyzmów pt. „Etyka dworska“ i „Polityka dworska“ (1615 r.). Dopiero w parę lat po nich zaczęły się ukazywać słynne zbiory przysłów Rysińskiego i Knapskiego.

Nieposlednie znaczenie historyczno-literackie mają „Symfonie anielskie“, zbiór kolęd wydanych przez Żabczyca, a utrzymujących się po dziś dzień w powszechnym użyciu. Pisma Jana Żabczyca były w ciągu XVII. stulecia wielokrotnie przedrukowywane i zaczytywane tak, że pozostały tylko nieliczne egzemplarze. Później zapomniano o pisarzu i jego utworach noszących wybitne piętno swej epoki.

## Pierwsza wycieczka studentów polskich do Egiptu

Wydział Turystyczny Zarządu Głównego P. A. Z. Z. M. „Liga“ projektuje zorganizowanie w okresie zimowym trzy-tygodniowej wycieczki akademickiej do Egiptu, na trasie, obejmującej ogółem ponad 10.000 klm. Wycieczka ta będzie pierwszą wizytą studentów polskich w odpowiedzi na zeszłoroczny pobyt w Polsce blisko stu studentów z Egiptu. (Liga).

FELIETON NAUKOWY

# W POGONI ZA MGŁAWICAMI

Badanie budowy świata niespodzianie natrafiło na poważne trudności. Przywykliśmy już do myśli, że świat jest skończony, choć nieograniczony, że można podać promień i gęstość świata, że można policzyć wszystkie zawarte w nim gwiazdy, a tu nagle okazuje się, że coś jest nie w porządku.

Pierwszym sygnałem, mówiącym o trudnościach teorii Einsteina, było odkrycie faktu ucieczki mgławic spiralnych. Nie chodzi tu o bliskie mgławice, składniki Drogi Mlecznej, te, od których światło do nas biegnie jakieś parę tysięcy lat. Myśle o olbrzymach, będących samodzielnymi Drogami Mlecznymi, zbiorowiskami — każda — wielu miliardów słońc. Światło od nich do nas biegnie miliony lat, i to, co dziś widzimy, działo się w zamierzchłej przeszłości, wtedy, kiedy jeszcze człowieka na świecie nie było, a na ziemi pleniło się życie barbarzyńskich, egzotyczne od najegzotyczniejszych dzisiejszych jego okazów. Mimo tak wielkich odległości i mimo to, że od owych mgławic światło biegnie tak długo, możemy obserwacje traktować tak, jakby były robione jednocześnie. Jakbyśmy widzieli natychmiast to, co się stało i co dzieje się dziś, a nie dopiero za miliony lat. Dzieje się tak dlatego, że czas życia spiralnej mgławicy jest tak długi, że dziesiątki tysięcy wieków dla niej znaczą tyle, co dla człowieka godziny, w najlepszym razie doby.

Otóż okazało się, że wszystkie mgławice uciekają od nas. Było to z początku zupełną zagadką. Podniosły się wtedy nawet głosy — zresztą nie astronomów — że należy wrócić do przed kopernikańskiej teorii i przyznać, że wprawdzie nie ziemia, ale układ naszej Drogi Mlecznej leży w środku świata. Okazało się jednak, że każdy obserwator we wszechświecie będzie widział to samo, że po prostu środek świata jest w każdym jego punkcie, bo z każdego miejsca będzie się widziało ucieczkę mgławic, i to tym szybszą, im one są dalej położone. Nie było to w dodatku sprzeczne z teorią Einsteina, teoria jego wymagała tylko tego uzupełnienia, że model świata, przez niego obmyślany, nie jest stały i musi się rozszerzać.

Zdawało się zatem, że sprawa zrozumienia budowy świata jest na dobrej drodze. Że tylko trzeba jeszcze opracować szczegóły.

Tymczasem w zeszłym roku Hubble, astronom amerykański, ten sam, który przyczynił się do dokładnego wymierzenia szybkości rozdymania się świata i ucieczki spiralnych mgławic, zauważył w swoich obserwacjach pewien subtelny efekt, polegający na tym, że ilość mgławic spiralnych na jednostkę objętości nie jest zgodna z teoretycznym przewidywaniem. Trudno w popularnym przedstawieniu ująć istotę tych obserwacji. Wnioski w każdym razie były rewelacyjne. Albo świat jest zupełnie nie duży, o wiele mniejszy niż to dotychczas przypuszczano, albo też świat nie jest zbudowany według modelu Einsteina czy jego następców, jest nieskończenie wielki, a tylko światło po drodze od mgławic do nas podlega pewnym zmianom, traci część swojej energii, po prostu starzeje się. Ale takie założenie wymagałoby radykalnych zmian w poglądach na prawa rządzące światłem. Dyskusja jeszcze się toczy. Problem jest trudny i to nie tylko teoretycznie.

Obserwacje Hubble'a, są to fotografie, robione z pomocą potężnego reflektora z góry Wilsona. Średnica jego wynosi 2 i pół metra. Z pomocą tego kolosa fotografować można gwiazdy milion razy słabsze od tych, które są już ledwie dostrzegalne gołym okiem. Efekt, który rozstrzyga o budowie świata, zaczyna się przy najdalszych mgławicach, a więc i dla najsłabszych, takich, które dają tysiące razy mniej światła od gwiazd ledwie widocznych gołym okiem. Nie wiele dalej kończy się zasięg reflektora. — Trzeba by bardziej czułych klisz, albo — większej jeszcze lunety.

Ukończono w tym roku monturę kolosa większego od tego na górze Wilsona. Na razie skończono tylko mechaniczne części. Optyka, a więc zwierciadło o średnicy 5-ciu metrów ma być gotowe w 1940 roku. W narzędziu tym astronomowie pokładają wielkie nadzieje. Bodaj że najpilniej-

*Na lwowskiej antenie*

# Szlachta zagrodowa mówi i śpiewa

Dziesięć dni temu widzieliśmy przeciągający ulicami miasta korowód dość niezwykłych przyjezdnych. Byli to mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi, z ubioru wyglądający niejako pośrednio: ni to chłopi, ni to mieszczanie, gmin i nie gmin. Szli grupami po jezdniach, udekorowani specjalnymi odznakami, odświętni i rozglądający się ciekawie wokoło.

Była to polska szlachta zagrodowa. W ostatnich dniach, ex re ogólnego, pierwszego jej zjazdu we Lwowie, pisała o tej szlachcie dość dużo prasa całej Polski. Toteż nie mamy tu zamiaru powtarzać szczegółów dotyczących jej historii, obyczaju i współczesności. Idzie nam w tym wypadku o przypomnienie bardzo solidnej i artystycznej formy, w jakiej zajęło się tą rzadką okazją lwowskie Radio.

W ów zjazdowy dzień, a więc w niedzielę nadała tutejsza Rozgłośnia 40-minutową audycję pt. „Szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie". Czytając i słysząc programowe zapowiedzi tej audycji — trzeba do tego się przyznać — nie przygotowywaliśmy się na nic interesującego. Trudno bowiem mieć zaufanie ogólne do charakterystycznego typu audycyj „okolicznościowych" gniotących się i blados w ramach uroczystego szablonu, odprawianych bez większego nabożeństwa artystycznego, traktowanych jak coś, co musi być ze względów tradycyjnych i oficjalnych, do czego jednak nie przydaje się twórczego sentymentu. Składają się one zazwyczaj z nieciekawej lub oklepanej muzyki, z nienaturalnej deklamacji złych wierszy i z napuszonej elokwencji. Nie przypuszczaliśmy, że „Szlachcic na zagrodzie" odbiegnie od tego nieszczególnego wzoru.

A jednak była to audycja, wbrew spodziewaniom, zupełnie inna, niż „czarne myśli" ją sobie wyobraziły i przewidziały. Zapewne zasługa to w pierwszym rzędzie autora tekstu poety St. Rogowskiego i pracowitego muzyka amatora dr. A. Eplera, który zajął się opracowaniem tła muzycznego. Zjednoczonym wysiłkom tych dwóch ludzi udało się przełamać sztywne linie zakreślone przykazaniami oficjalności i aktualności, udało im się w żmudnych poszukiwaniach dotrzeć do naprawdę pięknych szczegółów folkloru oryginalnego i nieznanego. Całość była zmontowana umiejętnie i nie nużąca w formie obrazów słuchowiskowych, przedstawiających fragmenty rzeczywistego życia i obyczaju, przeplatane gwarowymi anegdotami i śpiewkami.

Inna rzecz, że nie w samej gwarze i autentyczności tych obrazków obyczajowych leżała wartość audycji. Na nicby się zdał cały ów autententyzm, gdyby nie sos artystyczno-literacki, którym podlał go autor, nie szczędząc radiofonicznych, świetnie akustycznych przejść i efektów. Było w rytmie następujących tu po sobie obrazów coś uderzająco poetyckiego, poszczególne śmiechy, pogwarki, dialogi i opisy składały się niemal w strofy, których tekst wyczuwało prawdopodobnie każde uważne ucho. Niczego nie kłamiąc, ani nie stylizując, słuchowisko dawało artystyczny wyraz codziennych historyj i zdarzeń z życia naszych „równych wojewodzie" szaraczków, przybliżało ich charakterystyczne rysy dalekim, mieszczuchowskim wyobrażeniom, przenosiło niemal w jakiś płynący odłogiem, podskórny nurt historii. Dopasowała się do tego znakomicie muzyka Eplera; każda z wynalezionych przez niego i opracowanych melodyj wnosiła do audycji niespotykany czar, wdzięk prostej dźwięczności, nutkę niesfalszowanego sentymentu. Po prostu dziwiliśmy się, że w niedalekim od nas wschodnio-małopolskim folklorze kryją się takie, dotąd nie wyzyskane cuda, takie bogactwo melodyjności i pomysłowości tekstowej, że trzeba było dopiero okolicznościowej audycji w Polskim Radio, ażeby to wszystko zostało ogłoszone szerokiej publiczności. Odbiegają te pieśni zupełnie od jakichkolwiek znanych wzorów, trudno wywieść je dokładnie z jakiegoś gatunkowo — ludowego pnia; prawdopodobnie są one typowym wytworem jednoczącej różne elementy tradycji drobno-szlacheckiej, w której zakwitają okruchy nabytej niegdyś kultury i wspomnień, obok wyrażeń teraźniejszej schłopiałości.

Całość miała przytem doskonałą opiekę reżyserską i pełne staranności wykonanie artystów radiowych. — Zwłaszcza znakomicie odpowiadał nastrojowi audycji i intencjom opracowania dźwiękowego — zespół muzyczny. Był w nim bowiem podźwięk autentyczności, uchronił się natomiast od grubych zgrzytów „chłopskiej kapeli". Wszystko było bardzo ładne.

Mart.



# Pomoc lekarska
## dla bezrobotnych

Obecnie wobec zbliżania się okresu zimowego, zamieszczamy sprawozdanie lekarskie lwowskiej polikliniki powszechnej za czas ubiegły, gdyż będzie to mogło stanowić podstawę do poprawienia tej akcji w bieżącym roku 1937/38.

Oddział wewnętrzny II był czynny od 1. X. 1936 do 30. VI 1937 dając w tym czasie ogółem 108, a w tym dla bezrobotnych 63 dni pracy. Łącznie przyjęto na oddziele w roku sprawozdawczym 588 osób a udzielono im 799 porad. Materiał chorych składał się z 2 grup, a to grupy chorych ubogich, którzy korzystali równocześnie z leczenia za drobną opłatą i z grupy chorych bezrobotnych. Ci korzystali równocześnie z dużych ulg w zakupnie leków, a prostsze środki lecznicze otrzymywali nawet bez opłaty. Grupa I (ubodzy) liczyła 232 osób i 306 porad, grupa II zaś (bezrobotni) 356 osób i 493 porad.

Zasięg terytorialny przychodni i poradni oddziału obejmował jednolicie intensywnie przedmieście Lwowa, oraz mniej licznie mieszkańców śródmieścia, grupując w przychodni chorych bez różnicy wyznań i zawodów.

U bezrobotnych obfite żniwa zbierała przede wszystkim grypa, schorzenia reumatyczne, głównie mięśni szkieletowych, dalej gruźlica.

Te trzy grupy chorób, rozpowszechnione wśród bezrobotnych rzucają właściwe światło na stosunki panujące w tej grupie ludności a cyfry przez nas przytoczone mają właściwą sobie wymowę.

Kończąc tych parę uwag na aktualny dzisiaj temat, podnosimy jeszcze raz momenty naprowadzone w tekście. A więc prosimy odpowiednie czynniki zająć się w br. akcją dożywiania bezrobotnych w sposób znacznie racjonalniejszy i poprawniejszy niż to było w roku zeszłym. Prosimy otoczyć opieką dom bezrobotnego i stworzyć mu dobre możliwie warunki hygieniczne w życiu prywatnym, oraz prosimy przedsiębiorstwa o zastosowanie środków ochraniających pracowników w czasie ich pracy, przed wpływem środowiska w miejscu pracy.

---

***Złóż grosz na F. O. N.***

*Plotki paryskie*

# Theodore Chasseriau i jego modelka

Muzea paryskie są w posiadaniu kilku płócien znakomitego malarza — Théodora Chasseriau. Niezwykły ten artysta wcześnie rozpoczął swą karierę, od dwunastego roku życia został uczniem cenionego malarza Ingres, ten przepowiadał Théodorowi, że zostanie kiedyś „Napoleonem malarstwa". W wieku lat siedemnastu wystawił Chasseriau po raz pierwszy swoje dzieło, rokowano mu wielką przyszłość. Do najbardziej znanych i cennych należą następujące obrazy: „Zuzanna w kąpieli", „Wenus" i „Dwie siostry". O zaszczyt zostania uczniem Chasseriau ubiegali się wszyscy młodzi malarze, między innymi był w ich liczbie Puvis de Chavannes. Przyszły wielki malarz nie odwdzięczył się swemu mistrzowi, ożenił się z jego ukochaną kobietą — księżniczką Marie Cantacuzéne (Alicją Ozy). Miłość Chasseriau do pięknej kobiety przypadła na jego ostatnie lata. Wspaniale zbudowana, słynąca z urody i dość swobodnego trybu życia, Alicja Ozy, miała wielu przyjaciół z elity intelektualnej ówczesnej Francji, przyjaciółmi jej byli między innymi: Gauthier, Ch. Hugo (syn Wiktora), Dumas — syn, Couture, Edmond About, G. Doré i wielu innych. Dzięki nim została uwieczniona w poezji i malarstwie. Chasseriau przedstawił ją na jednym ze swoich najpiękniejszych obrazów: „Uśpiona nimfa". Boska modelka nie zapomniała swego przyjaciela, który umarł w 1856 roku, mając lat 37. Po burzliwych przeżyciach, jako stara zniekształcona kobieta, niejednokrotnie z prawdziwym rozczuleniem wspominała jednego ze swoich gorących wielbicieli, który jej piękno przekazał potomności.

---

szym zagadnieniem, jakie mu zostanie postawione do rozstrzygnięcia, będzie właśnie budowa świata. Przecież trudno żyć, nie wiedząc, jak zbudowany jest świat, którego jesteśmy mieszkańcami. Jest to zagadnienie kapitalne. Od rozwiązania jego zapewne nie będzie zależało bezpośrednio to, co będzie się działo na ziemi, ale takie czy inne zrozumienie wpłynie z pewnością na postawę ludzi wobec świata, nawet w stosunku do najbliższej, codziennej rzeczywistości. Myślę, że zagadnienia takie nie są tylko scholastyką. Że nie idą na marne owe miliony dolarów, wydawanych na budowę wielkich obserwatoriów w Ameryce. Teorie o świecie, to rzeczy trudne do zrozumienia. Ale o ileż bardziej trudną była teoria Kopernika dla jego współczesnych. A jest to przecież budowanie podstaw pod nowy światopogląd.

Eddington powiedział w jednym z swoich odczytów, że trzeba się spieszyć z budową wielkich lunet, by jeszcze zdążyć zaobserwować uciekające od nas mgławice. Oczywiście to był żart i ten pospiech winien objąć jakieś miliony lat. Jednak w Ameryce w ciągu kilku lat ostatnich powstało kilka obserwatoriów z lunetami powyżej metra średnicy. Obserwatorium we Lwowie posiada lunetę o średnicy 13 (dokładnie) centymetrów. Sądzę, że pospiech liczony na lat miliony dla Lwowa nie byłby wskazany.

Mgławice uciekają od nas — te najdalsze z prędkościami wynoszącymi dziesiątki tysięcy kilometrów na sekundę. (Najszybszy aeroplan robi dziesiątki tysięcy kilometrów w ciągu setek tysięcy sekund a nie jednej sekundy jak mgławice). Wydaje się zatem, że istotnie szybkość ucieczki jest znaczna. Ale na to, by blask mgławicy osłabił się 4-krotnie, trzeba, żeby podwoiła ona swoją odległość. Przy odległości wynoszącej milion lat światła, trzeba na to dobrych 100 milionów lat. Większość mgławic leży znacznie dalej.

Warto może przypomnieć parę faktów, dotyczących budowy owej wielkiej lunety. Ma ona stanąć na górze Palomar w Kalifornii, na wysokości 1.830 metrów na poziomem morza. Średnica zwierciadła wyniesie 5 metrów. Może kto z czytelników zada sobie trud i wymierzy takie koło w pokoju, w którym mieszka. Ja musiałem zająć na to aż 2 pokoje. Ciężar całej lunety wyniesie około pół tysiąca ton (blisko 50 wagonów kolejowych). Osie lunety będą się obracać w specjalnych łożyskach na t. zw. „poduszkach z oliwy". Oliwa ta będzie pod wielkim ciśnieniem wpompowywana do łożysk, aby przeciwstawić się naciskowi wywieranemu przez narzędzie. Cała luneta będzie mogła być obracana dookoła osi, tak, by można ją było skierować na dowolny punkt nieba i wygodnie fotografować, czy mierzyć światło gwiazd albo mgławic. Obrotu lunety będzie dokonywał mały motorek o sile prawdopodobnie pół konia mechanicznego. Zdaje się, że silniejszych motorków używa się przy zwykłych rowerach. To jedno daje pojęcie o precyzji wykonania, skoro kolosa o wadze około 500 ton można będzie swobodnie obracać z pomocą motorku słabszego od niezbyt silnego człowieka. Za 3—4 lata może będą już pierwsze obserwacje. A podobno już istnieje plan budowy lunety o średnicy 7 i pół metrów.

**I. MERGENTALER**

## Kto zasiądzie w Academie des Sciences Morales?

Jak dowiaduje się agencja PIL, najpoważniejszymi kandydatami do zajęcia foteli w Académie des Sciences Morales, opróżnionych przez prezydenta Masaryka i Rudolfa Lemieux, Kanadyjczyka z pochodzenia, są: Gabriele d'Annunzio, prezes Akademii Italskiej, i Franklin D. Roosevelt, prezydent Stanów Zjednoczonych A. P. — Należy zauważyć, że Roosevelt jest również przypuszczalnym laureatem nagrody pokojowej Nobla na rok bieżący.

# DZIEŃ GOSPODARCZY

## Przedawnione składki na rzecz ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie

W ostatnim tygodniu do centrali Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego i do biur powiatowych wszystkich powiatów zgłasza się bardzo duża ilość rolników, którzy otrzymali bezpośrednio od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu masowe upomnienia i zawezwania do zapłaty zaległych opłat na rzecz ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie za rok 1931 i to wraz z odsetkami. Ze zbadanych przez P. T. R. szeregu wypadków wynika, iż w przeważającej ich liczbie nastąpiło przedawnienie ustawowe i należności te nie mogą być obecnie egzekwowane. W związku z tym zainteresowani rolnicy powinni zgłosić się jak najrychlej do biur Towarzystw Rolniczych Powiatowych swoich powiatów, celem zbadania każdego wypadku i ewentualnego sporządzenia odnośnych sprzeciwów.

P. T. R. zaleca zainteresowanym nie zgłaszać się bezpośrednio do Z. U. S., gdyż wnoszone sprzeciwy w tej sprawie muszą mieć specjalną formę prawną.

## Rzemiosło jest nadal pozbawione kredytów długoterminowych

Odczuwany do niedawna poważny brak w ogóle kredytów, względnie niemożność korzystania z przyznawanych, odbijał się w sposób poważny na wszystkich możliwościach gospodarczego rozwoju warsztatów rzemieślniczych. Spośród bardzo wielu bolączek zagadnienie dogodnych i możliwych kredytów dla rzemiosła było jednym z naczelnych postulatów.

Ostatnie zarządzenia Banku Gospodarstwa Krajowego, zwiększające możność korzystania z kredytów, dokonane zostały kosztem rzemiosła, gdy idzie o podwyżkę oprocentowania udzielanych pożyczek z 4 do 6 proc., dalej rozszerzenie uprawnienia instytucyj rozdzielczych do udzielania z kontyngentu pożyczek 50 proc. ilości tych pożyczek na spłatę w 10 kwartałach, a nie w 6 kwartałach, w końcu zezwolenie Komunalnym Kasom Oszczędności oraz spółdzielniom w granicach spłacanych kredytów innym rzemieślnikom, co umożliwia w okresie jednego roku wykorzystanie kredytów podwójnie, w znacznej mierze przyczyniły się do pierwszego kroku, umożliwiającego rzemiosłu korzystanie z tych kredytów. Natomiast, gdy idzie o kredyt długoterminowy, nadal jeszcze jest głucho. Wszelkie starania pozostają bez rezultatów. Tak poważna gałąź gospodarstwa narodowego, uginająca się pod ciężarem różnych trudności, musi ograniczyć się do korzystania wyłącznie z kredytu krótkoterminowego, nie mogąc, wskutek braku wyłącznie z kredytu długoterminowego, inwestować, modernizować warsztaty, czy też przeprowadzać kalkulację wytwórczą w sposób zdrowszy i pewniejszy.

## Notatki

= **Trzyletni plan spółdzielczości spożywców.** Trzyletni plan rozwoju prac organizacyjnych, akcji szkolenia i działalności związku „Społem", zatwierdzony przez zjazd tegoroczny, przewiduje wzrost liczby spółdzielni związkowych w r. b. o 195. Ilość okręgów lustracyjnych ma być, według planu, zwiększona o 6. Ilość uczestników spółdzielczych kursów korespondencyjnych oraz prenumeratorów „Społem", w pierwszym półroczu przekroczyła znacznie cyfry preliminowane. Tak samo zwiększył się znacznie obrót w dziale wydawnictw oraz wykazały znaczny wzrost spółdzielcze organizacje młodzieżowe.

= **Obrót zwierzętami rzeźnymi.** W sierpniu b. r. spędzono na 32 ważniejsze targowiska zwierzęce w kraju — 30.144 sztuk bydła rogatego, 28.531 sztuk cieląt, 65.278 sztuk trzody chlewnej, oraz 3.116 sztuk owiec i kóz. Liczby te, z wyjątkiem odnoszących się do owiec i kóz, są o wiele większe od analogicznych liczb z sierpnia 1936 roku.

= **Spadek zatrudnienia w tartakach.** Od czerwca b. r. daje się zauważyć stały spadek zatrudnienia w tartakach, jak również powiększanie ilości tartaków nieczynnych. Tak więc w czerwcu b. r. mieliśmy 556 tartaków czynnych, w których zatrudniano 40.122 robotników i 89 nieczynnych. W lipcu b. r. tartaków czynnych mieliśmy 537 z 37.333 robotnikami, nieczynnych — 107. W sierpniu b. r. ilość tartaków czynnych spadła do 532 z 34742 robotnikami, a ilość tartaków nieczynnych podniosła się do 114.

## Giełda

### WALUTY

Belgi belgijskie 89.38 — 88.95, dolary amerykańskie 5.29 — 5.26 i pół, dolary kanadyjskie 5.29 — 5.26 i pół, floreny holenderskie 293.42 — 291.70, franki francuskie 17.95 — 17.45, franki szwajcarskie 122.25 — 121.45, funty angielskie 26.26 — 26.10, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.50 — 16.50, korony duńskie 117.19 — 116.35, korony norweskie 131.93 — 130.95, korony szwedzkie 135.43 — 134.45, liry włoskie 22.00 — 21.20, marki fińskie 11.61 — 11.20, marki niemieckie 123.00 — 117.00, szylingi austriackie 98.00 — 97.00, marki niemieckie srebrne 128.00 — 122.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.90.

### AKCJE

Bank Polski 106.00 — 105.50, Węgiel — 22.50 — 23.00, Lilpop 50.25, Ostrowiec — 25.00, Starachowice 30.25, Haberbusch 41.00.

Tendencja niejednolita.

### PAPIERY PROCENTOWE

4 pół proc. poż. wewnętrzna 55.38 — 55.63, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 em. 68.00, — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 em. 69.25 — serie nienotowane, — 4 proc. poż. konsolidacyjna 58.75 — 58.50 — ostatnie drobne, 4 proc. poż. premiowa dolarowa — nienotowana.

Tendencja nieco mocniejsza.

### GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Pszenica, żyto, mąka pszenna w dalszym ciągu zniżkują w cenie.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica: czerwona jednolita 27.00 — 27.25, zbiorowa czerwona 26.00 — 26.25, jednolita biała 27.50 — 27.75, zbiorowa biała 26.25 — 26.50, żyto: standart I 22.25 — 22.50, standart II 21.50 — 22.00, jęczmień: przemiałowy 19.50 — 20.50, pastewny 17.75 — 18.00, mąka pszenna: Stand. gat. I. wyc. 44.00 — 44.50, gat. I 42.00 — 42.50, I—A 40.00 — 40.50, II 37.00 — 37.50, II—A 33.50 — 34.00, III 24.50 — 25.00, pastewna 18.00 — 19.00, razowa do 0.95 proc. 31.75 — 32.25 mąka żytnia razowa 0.95 proc. 25.75 — 26.25.

Inne kursy niezmienione.

## Kopalnictwo górnicze w Małopolsce Wschodniej

(Zp) Sytuacja w kopalnictwie górniczym na terenie Małopolski Wschodniej (z wyłączeniem przem. naftowego) przedstawiała się we wrześniu jak następuje:

**Wosk ziemny.** We wrześniu czynne były w Małopolsce Wschodniej 3 kopalnie wosku ziemnego (Borysław, Dźwiniacz i Staruna), w których wydobyto 38.4 ton wosku ziemnego wobec 48.6 w sierpniu. Wyeksportowano 31.690 (34.305) ton, z tego do Niemiec 16.875, do Ameryki 14.815 ton. W kraju sprzedano 0.594 (0.198) ton. Zapasy na ultimo września wynosiły na kopalniach w magazynach 73.506 (68.423) ton. Kopalnictwo wosku ziemnego zatrudniało we wrześniu br. 435 robotników (w sierpniu 420).

**Sól jadalna.** We wrześniu czynnych było 5 żup solnych P. M. S. w Drohobyczu, Lacku pow. Dobromil, Bolechowie, Kosowie i Łanczynie (w dzierżawie pryw. — pow. Śniatyn).

JÓZEF MAYER 6

# Pod znakiem Windsoru

(Dokończenie).

Z daleka widać już zębate kontury Windsoru. Jest to stare miasteczko, które od wieków żyło w cieniu zamku i w słońcu łaski królewskiej. Więc też i dziś Windsorczycy uważają się poniekąd za pierwszych przy królu, po prostu jego sąsiadów, a duma ich wzrosła tym bardziej, odkąd z nazwy ich miasta uczyniono też nowe nazwisko dynastii. To też wdzięczni Jerzemu V. za ten akt, mieszkańcy tutejsi postawili mu po śmierci pomnik jako — „Pierwszemu z rodu Windsor".

Wzniesiony na wysokiej górze zamek sięga początków Anglii — czasów Wilhelma Zdobywcy. Jedna z jego wież nazywa się nawet — basztą Juliusza Cezara. Przebudowywany wielokrotnie zachował nawet w późniejszych przeróbkach pierwotną surowość. Wchodzi się doń z miasteczka bądź okrężną drogą, przeznaczoną dla pojazdów królewskich, po zboczach góry, bądź wprost t. z. „Stu schodami" (Hundred Steps), mocno stromymi i męczącymi. Trudno — Korona to ciężki obowiązek, nawet dla tylko zwiedzających. Wąska, wydłużona płaszczyzna szczytowa góry zamkowej nadała taki sam kształt zabudowaniom. Zamek rozpada się wskutek tego na dwa podłużne dziedzińce, pomiędzy którymi stoi okrągła baszta, „Round Tower", zwana też „Keep", z której płaskiego dachu roztacza się daleki widok — jak mówią — na 12 hrabstw (prowincje Anglii).

Dolny dziedziniec, którego niejednolite ściany stanowią jakby lekcję poglądową rozwoju budownictwa angielskiego w ciągu wieków, mieści obok części gospodarczych i wojskowych kaplicę św. Jerzego — świątynię Rycerzy orderu Podwiązki. Ich herbowe chorągwie zwisają zewsząd z gotyckiego stropu ponad bogato rzeźbionymi stallami. Jest to zarazem Mauzoleum królewskie. Tutaj też spoczął Jerzy V. wśród długiego szeregu poprzedników — „Pierwszy z rodu Windsor".

Wejście na wyższy dziedziniec prowadzi przez wąską Bramę Normanów. Mieszczą się tu prywatne apartamenty monarsze i sale reprezentacyjne. Noszą one nazwy od imion wielkich malarzy, których płótna pokrywają całe ściany. Zbiór istotnie nadzwyczaj bogaty, choć trafi się gdzie niegdzie i kopia a nie oryginał, o jakim zapewniają przewodnicy. Znajdzie się czasem i coś bliżej znanego, jak np. kilka razem obrazów Canaletta, słabszych jednak od jego kolekcji na Zamku w Warszawie. Są też ciekawostki: potrójny portret Karola I. pędzla Van Dycke'a: en face i z obu profilów na jednym płótnie — coś jakby trzech Karolów I. rozmawiających ze sobą, co dowodzi, że modne ostatnio, trochę niesamowite zdjęcia za pomocą luster tej samej osoby w kilku różnych pozycjach na jednej fotografii nie jest niczym nowym pod słońcem. Na innej ścianie portret jakiejś Lady, zdaje się Venetii Digby, o której sam król (niewiadomo już który) miał się wyrazić, iż jest jedyną cnotliwą kobietą na dworze. Traf chciał, że później skopiowano ów portret na angielskiej monecie — a tak ta, o której mówiono starą angielszczyzną, że jest najbardziej „virgineous" (dziewicza) zaczęła przechodzić (na obrazku) z rąk do rąk i to dosłownie — za pieniądze. Wszystkie jednak sale bije wspaniałością jedna — poświęcona Orderowi Podwiązki. Tutaj, w pobliżu sali tronowej, jak i w kaplicy zamkowej instytucja ta znajduje swój najwyższy autorytet — w oparciu o monarchię. Na ścianach przeplatane wstęgami z dewizą Orderu: „Honny soit qui mal y pense" („Głupcem będzie kto to źle zrozumie"), wiszą rzędem herby odznaczonych nim rodów angielskich — niektóre od XIV. w. Wśród nich jako najnowszy, nadany dopiero co, wisi ostatni w szeregu herb... królowej, niegdyś córki earla of Strathmore and Kinghorne, dziś — His Majesty Queen Elizabeth. — „Honny soit qui mal y pense"...

Z komnat królewskich wychodzimy na szeroką północną terasę Zamku, z której roztacza się malowniczy widok na miasteczko, Tamizę i leżące poza nią słynne Kolegium Eton. Założył je jeszcze Henryk VI., przyczem liczba studentów nie mogła przekroczyć 70. Zachowano ten przepis formalnie i dzisiaj — obszedłszy go wprzód sprytnie przez wprowadzenie instytucji eksternistów („Oppidans"), których obecnie jest — ponad tysiąc. Uczniowie kolegium w Eton rekrutują się z najpierwszych rodzin i wyróżniają się charakterystycznym strojem: czarnym tużurkiem i wysokim cylindrem, noszonymi od dziecinnych lat. To też Eton jest marzeniem każdego chłopca w Anglii.

Właśnie stał taki koło nas na terasie, najwidoczniej z dziadkiem, który go oprowadzał po Windsorze. Starszy, siwy, niemodny pan i miły angielski chłopiec. Kontrast pokoleń, nawet wizualnie nie występuje w Anglii tak ostro jak gdzie indziej. Potężna tradycja angielska obejmująca wieki łączy jakoś wzajem i bliższe sobie o tyle generacje. Stary pan powtarzał wnukowi znaną historię o największym uczniu Eton — Wellingtonie, który po pobiciu Napoleona pod Waterloo powiedział, iż bitwę tę rozegrał właściwie o wiele wcześniej: pod Windsorem, na polach ćwiczeń (Playing Fields) w Eton w czasie dziecinnych wojen z rówieśnikami. Obaj — dziad i wnuk — patrzyli na to historyczne pole, na czerwone mury Kolegium. Chłopiec marzył zapewne o cylindrze „Eton Boy'a, stary pan — może o własnej przeszłości, a może o przeszłości i sławie Anglii? Stali tak ręka w rękę — trochę jak ilustracja z Dickensa. Jak Anglicy — nie zwierzyli się sobie wzajem, co każdy z nich w głębi ducha sam dla siebie myślał (jest to — jak wiadomo — gwarancja utrzymania poprawnych stosunków między ludźmi). W pewnej chwili stary pan odwrócił się, popatrzył na Zamek i powtórzył jedno słowo z opowieści o rozegranym tu zwycięstwie: — „Windsor... Windsor"... Ale rzekł to z taką intonacją, że wydawało się, jakby chciał powiedzieć iż — inna batalia tutaj, niedawna batalia spod znaku Windsoru, ieszcze się do końca — nie rozegrała.

# Wiadomości bieżące

**27**
**października 1937**

**Środa**
Sabiny
**Jutro**: Tadeusza
Wschód słońca 6·22
Zachód „ 16·27

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

**Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.**

**Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.**

TEATR WIELKI

Środa, dnia 27 b. m. godz. 7,30 wiecz. „Jutro niedziela" — ważny abonament 4.

Czwartek, dnia 28 b. m. godz. 8 wiecz. Jedyny występ Chóru Rumuńskiego „Cantarea Romaniei". — Ważne kupony operowe ze zniżką 30 proc.

Piątek, dnia 29 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Jutro niedziela" — ważny abonament 4.



TEATR ROZMAITOŚCI

Środa, dnia 27 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Żabusia" — ważny abonament 5.

Czwartek, dnia 28 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Żabusia" — ważny abonament 5.

Piątek, dnia 29 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Żabusia" — ważny abonament 5.



KINOTEATRY:

APOLLO: „Kraj miłości".
ATLANTIC: „Gra życia" z Carolą Lombard i Fred Mac Murrayem.
CASINO: „Eskapada" z Marleną Dietrich.
CHIMERA: „Tango zakochanych".
EUROPA: „Trójka Hultajska".
GLORIA: „Będzie lepiej" z Tońkiem i Szczepkiem i „Bohaterska Brygada".
GRAŻYNA: „Melodia zakochanych serc" „Stradivari".
KOPERNIK: „Znachor" — według powieści Dołęgi-Mostowicza.
MARYSIEŃKA: „Promienie zagłady".
METRO: „San Francisko" oraz dodatki.
MUZA: „Dama Kameliowa".
PALACE: „Gwiazda Riwiery" — Erna Sack.
PAX: „Dzieci szczęścia" z Lilianką Harvey.
RAJ: „Książątko" — arcywesoła polska komedia.
RIALTO: „Zbuntowana".
STYLOWY: „Daniel Boone" i rewia.
ŚWIT: „Legia zatraceńców" i „Broadway Bill".
TON: „Ucieczka Tarzana".
UCIECHA: „Cienie przeszłości" i rewia.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:
Piątek, 29 października: Ginetta Neveu I. Laureatka Konkursu im. Wieniawskiego

FOTOPLASTIKON
„CIEPLICE, SZMEKS, PISZCZANY". Sławne z piękności uzdrowiska z Czechosłowacji.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— „JUTRO NIEDZIELA" W TEATRZE WIELKIM ukaże się dziś o 7.30 wiecz. w świetnie zgranej obsadzie z pp.: J. Warneckim (w popisowej głównej roli), Zielińską, Mierzejewskim, Leliwą, Szymańskim, Ostoją-Staszewskim, Solarskim, Borowym. Abonament 4.

— „ŻABUSIA" W TEATRZ EROZMAITOŚCI, grana będzie dziś i jutro o 7.30 w doskonałej obsadzie pp.: Ankwicz-Szyjkowska, Chaniecka, Draczewska, Górska, Zbierzowska, Guttner, Machalski, Szalawski, w subtelnie opracowanej reżyserii H. Szletyńskiego, w oprawie dekoracyjnej M. Różańskiego. Abonament 5.

# Święto Lwowa-Żołnierza
## Kawalera Orderu Wojennego Virtuti Militari

Lwów — Żołnierz uczci swe doroczne święto żołnierskie uroczystym obchodem według nast. programu: 31-go października b. r. jako w 19-tą rocznicę rozpoczęcia bojów o polskość Lwowa i trwałą jego przynależność do Państwa Polskiego, odbędzie się w kościele św. Elżbiety o godz. 9 uroczyste Nabożeństwo z kazaniem. Po nabożeństwie ruszy pochód z przed kościoła św. Elżbiety na miejsce uroczystego odsłonięcia tablicy orientacyjnej, którą miasto Lwów postanowiło umieścić w ulicy im. kpt. Tatara-Trześniowskiego Zdzisława, dowódcy I. Załogi Obrony Lwowa w Szkole Sienkiewicza z 31-go października na 1 listopada 1918.

W dniu 1 listopada b. r., o godz. 15, odbędą się uroczyste nieszpory żałobne w kościele OO. Jezuitów, po czym z przed kościoła wyruszy pochód reprezentantów władz, związków, stowarzyszeń, młodzieży i patriotycznego społeczeństwa ze sztandarami i wieńcami — na cmentarz Obrońców Lwowa dla złożenia hołdu Bohaterskim Orlętom Lwowa i wieńczenia Ich mogił. W pochodzie przewidziany jest również udział rodzin Obrońców Lwowa, których doczesne szczątki spoczywają na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Program uroczystego obchodu 19-tej rocznicy zwycięstwa przewiduje w dn. 21 listopada uroczyste poświęcenie Domu Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. w ul. Teatyńskiej, a 22 listopada b. r.: 1) od godz. 7.30—8 pobudkę orkiestr i hejnały z wieży ratuszowej; 2) o godz. 8 uroczyste podniesiene flagi państwowej na wieży ratuszowej; 3) o godz. 9 uroczyste Nabożeństwo dziękczynne w Bazylice Archikatedralnej łać., po czym na placu Kapitulnym — dekoracja sztandaru Polskiej Organizacji Wojskowej (P. O. W.) Krzyżem Obrony Lwowa, pochód na ul. Bema i dekoracja sektora Bema Krzyżem Obrony Lwowa, o godz. 18 — zebranie Kapituły Krzyża Obrony Lwowa w sali ratuszowej, a godz. 19.30 uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim.

# Sensacyjny proces lekarza
## z Janowa

(Zp) Na wokandzie Sądu Okręgowego we Lwowie znalazła się niezwykle ciekawa sprawa.

Na ławie oskarżonych zasiedli: lekarz z Janowa dr Edward Wittlin oraz Mieczysław Kidacki.

Tło sprawy przedstawia się następująco:

U lekarza dra E. Wittlina w Janowie zajęta była w charakterze pomocnicy domowej, niejaka Franciszka Bogdanecka, która miała narzeczonego Emila Serbę ze Lwowa, znanego sportowca, członka klubu kolarskiego „Czarnych".

Franciszka oświadczyła swemu ukochanemu, jakoby dr W. przy pomocy jakiegoś narkotyku skłaniał ją do uległości.

W tym stanie rzeczy w dniu 8 grudnia ub. roku Serba udał się do Janowa do mieszkania dra W., zażądał od niego wyjaśnień. Dr W. nie chciał w ogóle mówić na ten temat i w odpowiedzi uderzył Serbę. W tej chwili nadbiegł Mieczysław Kidacki, który wraz z drem W. zbili Serbę aż do utraty przytomności.

Wezwany lekarz stwierdził na głowie Emila Serby obrzęki i inne ślady pobicia, oraz objawy choroby psychicznej.

Z tego powodu przewieziono Serbę do Zakładu na Kulparkowie, gdzie niebawem zmarł na zapalenie płuc.

Biegli orzekli, że Serba z powodu doznanych uderzeń w głowę, zachorował na rozstrój układu nerwowego.

Rozprawa trwa: oskarża prok. dr Epler, powództwo wnosi adw. Łyczkowski.

# Malwersacje referenta podatkowego
## w Haliczu

W zarządzie miasta Halicza zatrudniony był w charakterze referenta podatkowego od wiosny 1929 do lipca 1933 Franciszek Siółkowski. W tych latach podatek od nieruchomości i lokali nie ściągał bezpośrednio Urząd skarbowy, lecz samorządy gminne, które następnie ściągnięte podatki przekazywały Urzędom skarbowym. W myśl odnośnych przepisów rachunkowo-kasowych, powinno było przy ściąganiu podatków pracować 2 urzędników, a to likwidator i kasjer. W roku 1933 przypadkowo wyszło na jaw, że spadkobiercy śp. Heleny Stachun zapłacili 75 zł. tytułem podatku, kwota ta jednak nie była zaksięgowana w księgach odbiorczych.

Wskutek tego odkrycia zaczęto prowadzić kontrolę. Kontrolę przeprowadzał referendarz Izby Skarbowej ze Stanisławowa Dominik Kłosowski, który ustalił, że Siółkowski nierzetelnie prowadził księgi i przywłaszczył sobie kwotę 5000 zł.

Prokuratura stanisławowska wygotowała przeciw Siółkowskiemu akt oskarżenia i w dniu dzisiejszym stanął on przed trybunałem sądu stanisławowskiego, któremu przewodniczył wiceprezes Kadów. Na rozprawie Siółkowski przyznał się do sprzeniewierzenia, podając, że malwersacji dokonał chcąc uratować od śmierci żonę, która ciężko chorowała. W wyniku rozprawy został Siółkowski skazany na półtora lat stał Siółkowski skazany na półtora roku więzienia z zawieszeniem na lat 5. Oskarżał prok. Filar,

# Nadużycia w Urzędzie Skarb.
## w Nowym Sączu

(Zp) Balak Stanisław, b. naczelnik Urzędu Skarbowego w Nowym Sączu, Śmigielski Hugo, kierownik egzekucji w tymże Urzędzie Skarbowym, Szlachet Matiasz i Reich Pinkas, zasiadają dziś na ławie oskarżonych przed sądem apelacyjnym w Krakowie Balak pozostaje pod zarzutem, że zgodził się na przelew nadpłat wpłaconych przez podatników na skutek podań bez zalegalizowanych podpisów oraz o to, że wystawił funkcjonariuszowi Urzędu Skarbowego w Nowym Sączu Lubaczewskiemu świadectwo odjeścia, podając niezgodne z prawdą przyczyny jego zmiany. Śmigielski oskarżony jest o to, że sporządził referaty odnośnie do przelewu i podawał Balakowi do podpisu oraz że przyjmował łapówki od Szlacheta. Szlachet oskarżony jest, że nakłaniał Balaka i Szmigielskiego do nadużycia władzy urzędowej przez dokonanie przelewów oraz że podrabiał podpisy na podaniach o przelew a nadto, że sprzeniewierzył kwoty wręczone mu przez podatników do wpłacenia w Urzędzie Skarbowym. Reich oskarżony jest o to, że kwotę zaintabulowaną na rzecz skarbu Państwa w wysokości 5.000 zł. dał skreślić, mimo, że nie zapłacił jej. Skreślenie to nastąpiło na podstawie pisma otrzymanego od sekwestratora Urzędu Skarbowego Karola Blandesa. Sąd pierwszej instancji uwolnił Balasa i Śmigielskiego od wszystkich zarzuconych mu czynów. Szlacheta skazany został na 3 lata a Reich na 2 lata za oszustwo. Prokurator apelował odnośnie do wyroku uniewinniającego dwóch pierwszych oskarżonych, zaś Reich i Szlacheta apelowali od wyroku skazującego.

— JEDYNY WYSTĘP REPREZENTACYJNEGO CHÓRU RUMUŃSKIEGO odbędzie się w czwartek wieczorem pod dyr. założyciela, znakomitego muzyka prof. M. Boteza. Początek wyjątkowo o godz. 8-mej wiecz. Wykonane będą najcelniejsze utwory kompozytorów rumuńskich jak również i innych. Światowej sławy chór rumuński, którego pierwszy występ we Lwowie w roku 1929 spotkał się z prawdziwym entuzjazmem i tym razem wbudził wielkie zainteresowanie wśród sfer muzycznych. Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru W. i w kasie Miastowej. Posiadacze abonamentów będą mogli korzystać z 30 procent. zniżki.

— NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA wypełnią: w Teatrze Wielkim sensacyjna sztuka „Jutro niedziela" w Teatrze Rozmaitości „Żabusia". Początek o godz. 3.30.

— WYSTAWA RADIOWA W KALISZU. W dniu 19 b. m. nastąpiło otwarcie Wystawy Radiowej w Kaliszu, w obecności miejscowych władz i przy licznym udziale publiczności. Już w pierwszym dniu zwiedziło teren Wystawy około 1200 osób. W okresie trwania Wystawy zorganizowany został Dzień Radia.

— RADIOWY KONCERT CHOPINOWSKI. Wykonawcą środowego koncertu chopinowskiego, będzie tym razem pianista Józef Smidowicz. W programie figurują: Variations Brillantes op. 12, dwa Walce, dwa Mazurki, Ballada As-Dur, Impromptu Ges-Dur i Scherzo B-Dur. Początek o 21.

— GINETTE NEVEU, skrzypaczka francuska, która zdobyła pierwszą nagrodę na międzynarodowym Konkursie im. H. Wieniawskiego, wystąpi po raz pierwszy we Lwowie w piątek, 29 b. m. — G. Neveu zaliczają do najwybitniejszych artystek młodej generacji, jest ona typem wirtuoza - romantyka, wyjątkowym zjawiskiem na widnokręgu dzisiejszego życia koncertowego. Jako solistka wielkich koncertów filharmonicznych, odniosła w całym szeregu stolic europejskich niezwykłe sukcesy i należy pomimo młodego wieku do pierwszorzędnych skrzypków współczesnych. O wysokich walorach artystki świadczy jej program, obejmujący perły literatury skrzypcowej. Akompaniuje Dr. Edward Steinberger.

— „PIĘKNO MOWY POLSKIEJ". Polskie Radio nadaje 27 b. m. o 21.45 kwadrans poezji w opracowaniu prof. F. Siedleckiego. Tegoż dnia o 16 znajdą radiosłuchacze audycję w opracowaniu T. Trzcińskiego, „Uczmy się mówić".

— „FILOZOFIA A POGLĄD NA ŚWIAT". Dziś o 19.35 nadaje Polskie Radio drugi odczyt z cyklu p. t. „Śladami myśli prof. Kazimierza Twardowskiego". — Prelekcja „Filozofia a pogląd na świat" opracowana została przez dr H. Słoniewską.

— NADZWYCZAJNE ZEBRANIE ODDZIAŁU KRAWCÓW PRZY ZAWODOWYM ZJEDNOCZENIU NARODOWYM odbędzie się 27 b. m. o 19-tej. Na zebraniu tym delegat okręgu omówi ważne sprawy organizacyjne oraz gospodarcze. Obecność członków obowiązkowa.

— NADZW. ZEBRANIE CZŁONKÓW ODDZIAŁU BUDOWLANEGO przy Zawodowym Zjednoczeniu Narodowym, odbędzie się 28 b. m. o 18-tej, w lokalu własnym, Jabłonowskich 4. Ze względu na ważne sprawy zawodowe wzywa się członków do bezwzględnego przybycia.

— POLSKIE TOW. POLITECHNICZNE we Lwowie zawiadamia, że staraniem Sekcji Racjonalnej Organizacji P. T. P. odbędzie się 27 b. m. o 18.30 w sali P. T. P. Zimorowicza 9 odczyt Prof. Inż. E. Hauswalda „Postulat opłacalności przedsiębiorstw i robót technicznych". Goście wprowadzeni przez członków i studenci Wyż. Uczelni mile widziani.

— ZW. KATOLICKICH TOWARZYSTW i zakładów dobroczynnych wydawać będzie w dniach zadusznych czarne krzyże wraz z jedną lampką na podwórzu realn. artysty-rzeźb. Periera, naprzeciw gł. bramy cmentarnej, zaś na cment. janowskim w namiocie Tow. Pielęgnowania Grobów Bohaterów.



— ZJAZD KOLEŻEŃSKI członków Lw. Kompanii Studenckiej P. O. W., odbędzie się 31 b. m. we Lwowie. — Koledzy, którzy jeszcze nie otrzymali zaproszenia, proszeni są, by zechcieli zgłosić się listownie pod adresem: Inż. Dreszer, Lwów, Pełczyńska 25.

— WYSTAWA JESIENNA T-wa Przyj. Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przem. Artystycznego, Dzieduszyckich 1, II. p.) cieszy się nieustającym zainteresowaniem. Składa się na to niezmiernie ciekawa wystawa zbiorowa prac Wł. Lama, jak również kolekcje prac J. Nowotnowej, J. Pieniążka i Bron. Rychter-Janowskiej, oraz bogaty Salon Ogólny, obejmujący prace znanych malarzy lwow. Wystawa potrwa jeszcze czas krótki. Otwarta codziennie od 10—15.



### *Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"*

Dr Namysłowski Władysław, konsul — Budapeszt, Mr. House Eric, agent drzewny — Londyn, Borowicz Józef, inżynier — Drohobycz, Eggenthaler Johann, przemysłowiec — Gdańsk, Rudzki Karl, kupiec — Jena, Nowakowski Adam, wł. dóbr — Zamość, Homlacz Stanisław, inżynier — Tyniowice, Dr Ettinger S., adwokat — Kraków, Polatschek Hugo, kupiec — Wiedeń, Schram Aleksander, wł. dóbr — Krysowice, Von Hahn Eduard Franz, kupiec — Bremen, Olszewski Zygmunt, dyrektor — Warszawa, Klüger Paul, kupiec — Wiedeń, Hoffman Fabian, fabrykant — Bielsko, — Laskowicz Witold, ziemianin — Lida, Turnau Gottfryd, inżynier — Zaleszczyki, Rytel Mieczysław, wł. dóbr — Przydorów, Milewski Karol, księgowy — Bazar, Rapaport Józef, urzędnik pryw. — Żywiec, Roja Wacław, dyr. dóbr — Zborów, Klawe Janusz, kupiec — Warszawa, Stern Simon, kupiec — Katowice, Tulacz Marian, urzędnik — Katowice, Lipski Rudolf, inżynier — Łódź, Dr Sawicki Józef, adwokat — Poznań, Projan Franciszek, inżynier — Kraków, Gillewicz Zdzisław, inżynier — Warszawa, Szwabowicz Tadeusz, prokur. banku — Warszawa, Piotrowski Bronisław, urzędnik — Warszawa, Cywiński Rafał, wł. dóbr — Delejów, Krzyżanowska Wiera, wł. dóbr — Szumsk, Roth Marian, kupiec — Warszawa, Dobrowolski Zbigniew, dyr. — Kolbuszowa, Schapira Izak, kupiec — Wiedeń, Dr Załuski Kazimierz — Kraków, Bulubasz Olga, wł. dóbr — Białozórka, — Boltz Bruno, przemysłowiec — Łódź, — Goldberg Henryk, kupiec — Warszawa, Dr Nikisch Florian, adwokat — Rawicz, — Dr Urbanek Józef, lekarz — Wiedeń, Dr Dutkowski Ignacy, lekarz — Truskawiec, — Kaller Naum, kupiec — Warszawa, Kitzman Karol, dyr. Spółk. Myśliwska — Warszawa, Wajman Jakób, dyrektor — Warszawa, Michałkiewicz Jerzy, inżynier — Warszawa, Chmaj Marcin, inżynier — Warszawa, Poznański Jan, dyrektor — Kamionka Strumiłowa.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 24 do 30-go października, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

# Przed wyborami do Izb Adwokackich

## Oddzielne listy — polska i żydowska

(Zp) Zawodowe organizacje adwokatury przygotowują się do wyborów do Izb adwokackich, które odbędą się w drugiej połowie listopada rb.

Jak się dowiadujemy, prowadzone są pertraktacje o wystawienie wspólnej listy przez wszystkie ugrupowania adwokackie, stojące na gruncie niewspółpracowania z adwokatami pochodzenia żydowskiego.

Prowadzone są również pertraktacje o wystawienie we wszystkich okręgach wspólnej listy adwokatów-Żydów.

# Ostatnie dni Wystawy Kolonialnej

Otwarta od miesiąca Wystawa Kolonialna w Instytucie Technologicznym na ul. Bourlarda cieszy się niesłabnącą frekwencją. Zwłaszcza młodzież licznie przybywa, celem zapoznania się z możliwościami Polski na morzu.

Podstawą wystawy są liczne wykresy obrazujące rozwój eksportu i importu oraz rozwój naszej marynarki handlowej. Interesująca jest mapa portu gdyńskiego w przyszłości, t. j. po ukończeniu obecnie wprowadzanych zmian.

Poza tym wystawę zdobią pięknie wykonane modele jachtów, statków handlowych i pasażerskich i okrętów wojennych oraz ciekawe zbiory z Peru. Całość przedstawia się interesująco i daje nam obraz tego co mamy i tego co powinniśmy mieć w tej dziedzinie.

(Ha)

# Zasystowanie werdyktu przysięgłych

(Zp) W procesie przeciw działaczom Z.Z.Z. Wł. Głuchowskiemu i Fr. Barańskiemu zapadł werdykt przysięgłych, którzy 7 głosami przeciw 5 uznali niewinność Głuchowskiego, oraz 6 głosami na 6 orzekli winę Barańskiego.

Trybunał postanowił werdykt zasystować.

Na wniosek obrony osk. Głuchowski, który pozostawał dotychczas w więzieniu, został wypuszczony na wolną stopę.

# Proces Doboszyńskiego w grudniu

(Zp) Proces inż. Adama Doboszyńskiego rozpocznie się dnia 6 grudnia przed sądem przysięgłych w Krakowie.

Wobec zasystowania wyroku przez trybunał na pierwszej rozprawie, wyznaczony zostanie do ponownej rozprawy nowy komplet sędziowski, któremu przewodniczyć będzie s. o. dr. Nowosielski. Fotel prokuratorski zajmie dr. Szypuła.

Rozprawa została rozpisana na 2 tygodnie.

# W walce z chorobami zawodowymi

Pracą w licznych zakładach przemysłowych naraża rzesze robotnicze na niebezpieczeństwo chorób zawodowych. Stałe stykanie się przy produkcji z takimi truciznami — jak ołów, rtęć, arsen, siarczek węgla, benzol i t. p. — nawet przy zachowaniu największych środków ostrożności, powoduje zmiany w organiźmie robotników, stając się nieraz przyczyną częściowej, czasem nawet i całkowitej niezdolności do pracy.

A wszakże doskonale wiadomo (mogłaby zwłaszcza wiele o tym powiedzieć inspekcja pracy), że większość fabryk i zakładów przemysłowych nie zabezpiecza we właściwym stopniu higieny i zdrowia robotnika, nie wprowadziło odpowiednich urządzeń ochronnych (wentylacje, maski, okulary, rękawice i t. d.). Wskutek tego niebezpieczeństwo chorób zawodowych znacznie się zwiększa. I robotnik, którego jedynym kapitałem życiowym — jest zdolność do pracy — może go w tych warunkach utracić.

Ustawodawstwo społeczne stara się przeciwdziałać groźbie chorób zawodowych, spowodowanych złymi warunkami pracy. W myśl przepisów ustawy o ubezpieczeniach społecznych, robotnik cierpiący na chorobę zawodową, ma prawo leczyć się w ubezpieczalni społecznej, tak jak leczy się każdy chory na zwykłą chorobę pracownik. Ponad to, w chwili, gdy choroba zawodowa zaczyna się przedłużać, gdy robotnik na skutek większej przerwy musi otrzymać zasiłek — przechodzi on z ubezpieczenia chorobowego pod działanie ubezpieczenia od wypadków. Zapadnięcie bowiem na chorobę zawodową jest również wypadkiem przy pracy, wymagającym nie tylko leczenia, ale i wypłaty rent.

W wielu państwach cała litania chorób zawodowych zrównana została w ubezpieczeniu społecznym z wypadkami przy pracy. W Niemczech n. p. pod ubezpieczenie podpada 29 chorób zawodowych. U nas zaś lista ta obejmowała dotychczas tylko trzy choroby: zatrucie ołowiem, rtęcią oraz zakażenie wąglikiem.

Ogarniając powyższe trzy grupy chorób zawodowych, ustawa o ubezpieczeniu spełniła postulaty konwencji genewskiej z maja 1925 r. W roku 1934 Międzynarodowa Konferencja Pracy przeprowadziła jednak rewizję Konwencji i rozszerzyła znacznie listę chorób zawodowych, które winny być objęte przepisami ubezpieczeniowymi.

Tę rozszerzoną konwencję ratyfikowało siedem państw, ostatnio zaś przystąpiła do niej i Polska. Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów, ubezpiecznia obejmują obecnie osiem następujących chorób: zachorowanie na pylicę krzemową (przy obróbce i szlifowaniu kamieni), zatrucie fosforem, arsenem, siarczkiem węglą, chloropochodnymi węglowodorów, zmiany chorobowe wywołane działaniem promieni Roentgena, radem i t. p., schorzenia skóry, wywołane smołą, pakiem, asfaltem, olejami mineralnymi i t. p.

Powyższe rozporządzenie Rady Ministrów posiada poważne znaczenie w zakresie spraw bezpieczeństwa i hygieny pracy. Zapewnia ono pomoc lekarską i materialną robotnikowi, który czasowo, bądź trwale, traci zdolność do pracy. Poza tym zmusza, niejako, przemysł do większej dbałości o hygienę warunków pracy. Ponieważ w ubezpieczeniu od wypadków wysokość składki, którą ponosi wyłącznie pracodawca, uzależniona jest od stopnia bezpieczeństwa pracy w zakładzie — właściciele w lepszym urządzeniu fabryki widzieć teraz będą nie tylko wzgląd na dobro robotnika, ale i na swój własny interes.

Rozszerzenie listy chorób zawodowych, a więc jednoczesne zwiększenie liczby zakładów przemysłowych, gdzie hygiena i bezpieczeństwo pracy robotnika będą pilniej strzeżone, wpłynie niechybnie na polepszenie warunków pracy w fabrykach. W ten sposób ubezpieczenie społeczne, które ma właściwie na celu odszkodowanie za krzywdę zdrowotną, wyrządzoną robotnikowi, odegra również rolę zapobiegawczą w walce z chorobami zawodowymi.

M. P.

# Szuka wiatru w polu

(a) Pinkas Grünberg, przemysłowiec (ul. Cicha, 5), od kilku miesięcy czyni poszukiwania za niejakim Edwardem Kiette, który szpetnie wyprowadził go w pole. Kiette w ubiegłym sezonie letnim otworzył w Worochcie cukiernię „Tosca" i pobrał rozmaite słodkie towary u Grünberga, zobowiązując się wyrównać należytość z końcem miesiąca po otrzymaniu towaru. Gdy miesiąc minął a Kiette nie dawał znaku życia o sobie, Grünberg upominał się kilkakrotnie o zwrot należnej kwoty, wreszcie otrzymał odpowiedź, że Kiette zwinął interes w Worochcie i wyjechał do Łucka. I tam daremnie poszukiwał Grünberg za swym klientem, który w Łucku nie jest meldowany i w ogóle nieznany. Wobec tego stanu rzeczy poszkodowany przemysłowiec wniósł przeciw Kiettemu doniesienie do władz policyjnych.

## Zjazd inżynierów drogowych Zarządów miast

Z inicjatywy Zarządu m. Lwowa odbywa się dziś w naszym mieście Zjazd inżynierów drogowych m. Warszawy, Poznania, Łodzi, Katowic, Krakowa i Lwowa.

W Zjeździe bierze udział około 20 inżynierów drogowych. Z Warszawy, oprócz inżynierów drogowych bierze udział naczelnik Wydziału Technicznego inż. Olszewski.

Uczestników Zjazdu powitał w serdecznych słowach prez. dr. Ostrowski.

Imieniem uczestników Zjazdu dyr. inż. Olszewski wyraził podziękowanie prezydentowi miasta Lwowa za inicjatywę tego Zjazdu.

W końcu odczytano list prez. m. Warszawy p. Starzyńskiego, który w gorących słowach dziękuje Zarządowi m. Lwowa i zaprasza uczestników Zjazdu do Warszawy.

Z porządku dziennego wygłosili referaty inż. Feczko — o organizacji oddziału drogowego, inż. Borowski — o sposobie wykonania nawierzchni drogowych i inż. Senyk — o betoniarni miejskiej.

Nad referatami przeprowadzono dyskusję.

Po śniadaniu urządzonym przez Zarząd miasta, uczestnicy Zjazdu oglądnęli wykonane roboty drogowe w mieście, a następnie zwiedzili Betoniarnię miejską.

### SPRAWCA ZABÓJSTWA W HREBENOWIE — ARESZTOWANY WE LWOWIE

(a) W sobotę przywieziono do tutejszego szpitala powszechnego 73-letniego Jana Tysa, który nie odzyskawszy przytomności zakończył życie. Przeprowadzona przez lakarza sądowego dra Kozłowskiego sekcja zwłok wykazała, iż przyczyną śmierci starca było niezwykle silne uderzenie.

Wdrożone zostały skutkiem tego dochodzenia, które ustaliły, iż w Hrebenowie, gdzie zajście rozegrało się, Tys w czasie sprzeczki uderzony został przez Iwana Tarasa tak silnie w głowę, iż stracił przytomność i doznał wstrząsu mózgu. Po wypadku Taras zbiegł z Hrebenowa, a poszukiwania za nim na miejscowym terenie pozostały bez wyniku. Poszukiwały za nim i tutejszy komisariaty policyjne i w dniu wczorajszym jeden z wywiadowców przytrzymał Tarasa, który ukrywał się u swych krewnych.

### SWAWOLA DZIEWCZĄT

(Zp) Pociąg osobowy zdążający ze Lwowa do Sambora, najechał na kilometrze 40.50 na 6 kamieni, ułożonych na szynach. Na szczęście pociąg przejechał bez wypadku. Ustalono, że kamienie te ułożyły ze swawoli dziewczęta pasące bydło koło toru kolejowego, w wieku 11 i 12 lat. Organa PP. sporządziły doniesienie przeciw opiekunom dziewcząt.

**Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI"**

### AUTODOROŻKA POTRĄCIŁA ROWERZYSTĘ

(a) Grzegorz Iwaniszy, szofer autodorożki nr. 40104, potrącił wczoraj po południu na ul. Batorego rowerzystę Michała Marcichowa, ogrodnika z Brzuchowic. Marcichów, który doznał ogólnych potłuczeń, opatrzony został przez Pogotowie Ratunkowe

# KRONIKA MAŁOPOLSKI

## Repertuar teatrów i kinoteatrow:

BORYSŁAW. Colosseum: „Na Sybir", Grażyna: „Kola Mag", Palace: „Pieśniarz z Wiednia".

BRZOZÓW. Goplana: „Tajemnica żółtego miasta", „W zamieci ognia i żelaza" i rewia. Sokół: „Pat i Patachon jako malarze", „Dziewczęta z Nowolipek" i rewia.

BUCZACZ: Palace: „Wacuś" i rewia.

DROHOBYCZ. Wanda: „Marja Stuart", Sztuka: „Dzieci ulicy".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Sam na sam", Palace: „Legion śmiałych", Sokół: „King Kong".

KOŁOMYJA. Mars: „Bohaterowie morza", Gwiazda: „Trafalgar".

PRZEMYŚL. Apollo: „Przy kominku", Casino: „Dla kobiety", Olympia: „Król i chórzystka", Raj: „Siódme niebo". Fotoplastikon: Dalmacja.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Gra życia", Sokół: „Ślubowanie".

STANISŁAWÓW. Casino: „Zbudź się i żyj", Ton: „Koniec pani Cheyney", Olympia: „Kły i pazury", Urania: „Dziewczęta z Nowolipek", Warszawa: „Nieznośna dziewczyna".

STRYJ. Apollo: „Dybuk", Edison: „Od wtorku do czwartku" i „W sieci wywiadu", Sokół: „Zaginiona wyspa" i „Spotkali się w Paryżu".

---

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

---

## Z Jarosławia

**WYSTAWA OBRAZÓW.** W tutejszym Kasynie garnizonowym została otwarta wystawa sławnych malarzy polskich, jak Axentowicz, Wodzinowski, Kossak itd. Wstęp na wystawę kilkunastugroszowy. (AB)

**WIZYTACJA.** Posłanka p. Jaworska Maria, wizytatorka szkół powszechnych K. O. S. L., przeprowadzi ła wizytację jarosławskich szkół. (AB).

**Z URZĘDU SKARBOWEGO.** Prezes Izby Skarbowej we Lwowie p. Kucharski lustrował onegdaj miejscowy Urząd Skarbowy, interesując się przy tym szczególnie przeklasowaniem gruntów i sprawami egzekucyjnymi.

## Z Nowego Sącza

**POGRZEB OFIARY KATASTROFY SZYBOWCOWEJ W TEGOBORZU.** W Nowym Sączu odbył się pogrzeb ś. p. Rudolfa Kullmana, inspektora okręgu szybowcowego Lwów, w którym wzięli udziały przedstawiciele władz i organizacyj, duchowieństwo ewangelickie i orkiestra K. P. W. Zwłoki śp. Kullmana, który zginął śmiercią lotnika złożono na miejscowym cmentarzu. (m).

**SŁUŻĄCA WYPADŁA Z OKNA PODCZAS PRACY.** Podczas czyszczenia szyb okiennych spadła z 1-go piętra na bruk 20 letnia Józefa Kruś ze Sporysza. Doznała ona złamania nogi i ciężkich obrażeń wewnętrznych. (m).

**WIEŚNIAK RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG.** Pod pociąg towarowy, zdążający z Wiśniowej do Strzyżowa, rzucił się na linii Jasło—Rzeszów, mieszkaniec jednej wsi pod Krosnem, Jan Tokarski. (m).

Koła parowozu odcięły desperatowi rękę. W stanie groźnym przewieziono Tokarskiego do szpitala. Przyczyną desperackiego kroku były nieporozumienia rodzinne. (m).

**OBRZUCILI POCIĄG KAMIENIAMI.** Nieujęci dotychczas złoczyńcy obrzucili kamieniami pociąg osobowy, zdążający z Białej do Żywca.

Wybito kilkanaście szyb w wagonach, przy czym odłamki szkła poraniły pasażerów. W wyniku dochodzeń policja przytrzymała kilka podejrzanych osób. (m)

**NOWY NOTARIUSZ.** W miejsce śp. dra Antoniego Matakiewicza zamianowany został notariuszem w Nowym Sączu prokurator s. o. w Chojnicach dr Adolf Turner. (m).



## Z Kołomyi

# Skazanie księdza grecko-kat.

W czasie Świętą Gór ks. greckokatolicki Józef Hołyńko, wikary przy cerkwi św. Piotra i Pawła we Lwowie, na kazaniu w Kosmaczu krytykował udział Hucułów w Święcie Gór. Za kazanie to, wygłoszone z ambony, został pociągnięty do odpowiedzialności.

Starostwo powiatowe w Kołomyi ukarało księdza Hołyńkę grzywną 500 zł., z zamianą w razie nieściągalności na 14 dni aresztu. Sąd okręgowy, do którego odwołał się ksiądz Hołyńko, rozpatrując tę sprawę skazał go z artykułu 18 par. o wykr. na 500 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu w razie nieściągalności. Sąd wziął pod uwagę, że czyn ten był popełniony w miejscu publicznym, i że ksiądz Hołyńko demonstracyjnie okazał niechęć i lekceważenie dla instytucyj państwowych i ich poczynań.

## Z Buczacza

**WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KOŁA TSL.** Ostatnio odbyło się w sali „Sokoła" walne zebranie członków Koła TSL. celem wybrania nowego zarządu. W skład zarządu weszli: prezes p. Zdzisław Janicki, zastępca p. Jan Szajter, sekretarz p. Marian Kozakiewicz, przewodniczący komisji rewizyjnej p. Walcer.

**WIELKI SZKODNIK SADÓW.** Ostatnio zauważono w sadach powiatu buczackiego wielkiego szkodnika drzew owocowych. Szkodnikiem tym jest owad t. zw. „Korówka krwista", który niszczy masowo drzewa szlachetne. Z tego powodu musiano wyrąbać dużą ilość drzew, zaatakowanych przez szkodnika.

**STAŁY KURS GOSPODARCZY.** W najbliższym czasie ma powstać stały „Kurs gospodarczy" przy powszechnej szkole w Podzameczku dla starszej młodzieży wiejskiej.

## Z Brzozowa

**KOMUNIKAT.** Wydział Powiatowy w Brzozowie zawiadamia, że od chwili obecnej aż po dzień 1 kwietnia 1938 wpływać mogą do Izby Rolniczej we Lwowie za pośrednictwem tutejszego Wydziału Powiatowego prośby o bezpłatny przydział hodowcom, morwy białej i materiału zarodowego prządki jedwabnej na okres hodowlany 1938. Wydział Powiatowy zaleca wójtom i sekretarzom i prosi prezesów Kółek Rolniczych, by prośby te po ich zaopiniowaniu wpłynęły do tutejszego Wydz. Pow. w miarę ich wnoszenia, a nie bezpośrednio przed rozpoczęciem sezonu hodowlanego. Wnioski odnośnych Zarządów gminnych, sołtysów, wójtów i Kółek Rolniczych mogą być umieszczone bezpośrednio na prośbach. — Ze względów gospodarczych jak i obronności kraju na wypadek potrzeby wojennej Wydział Powiatowy zaleca wójtom i sołtysom zajęcie się tą sprawą. (z. w.).

**POKAZ OWOCÓW.** Dzięki poparciu Izby Rolniczej ze Lwowa, staraniem Okręgowego Towarzystwa Rolniczego i Wiejskich Kółek Rolniczych otwarta została wystawa owoców w sali Wydziału Powiat. (z. w.).

## Ze Stryja

**CMENTARZ DLA ZASŁUŻONYCH.** Z inicjatywy Zarządu miasta powstał na tut. cmentarzu ogólnym cmentarz dla zasłużonych tak w pracy nad uzyskaniem niepodległości, jak w walkach orężnych. Cmentarz ten został wyodrębniony i oddany pod opiekę P. O. W. (s)

**PROPAGANDA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.** Ubezp. Społ. w Stryju, wychodząc z założenia, że popularyzacja ubezpieczeń społecznych nie stoi jeszcze na pożądanej wyżynie, zorganizowała na przecig od listopada b. r. do kwietnia 1938 r. kurs pro-

---

Z WĘDRÓWEK PROWINCJONALNYCH

# W prastarym buczackim grodzie

Wspaniały ranek jesienny; pociąg Husiatym—Stanisławów pędzi wśród żyznych pól płyty podolskiej, mijając okolice Białobożnicy, Dżuryna, Pyszkowiec.

Z daleka w blaskach porannego słońca, w przejeździe przez wieś Podlesie, obserwujemy położone w dolinie rzeki Strypy miasto Buczacz. Nad krajobrazem miasta górują rokokowy ratusz z XVIII stulecia, kościół rzym.-katolicki, cerkiew OO. Bazylianów — fundacje starej magnackiej rodziny Potockich.

Pociąg tymczasem toczy się wysoko nad brzegiem rzeki i nagle skręca na most, by wjechać w tunel; jeszcze parę minut jazdy przez wieś Nagórzankę, którą można uważać za przedmieście Buczacza i z hukiem rozklekotanych wozów wjeżdżamy na stację.

O Buczaczu nie zwykło się mówić w superlatywach: niejednokrotnie na łamach prasy nawymyślaliśmy temu historycznemu grodowi. Buczacz, miasto sławne w dziejach szlacheckiej Rzeczypospolitej, spalone w czasie wojny, powoli podnosi się z upadku. Niestety, gdy inne miasta znajdujące się w latach wojny w podobnym położeniu, po odzyskaniu niepodległości daleko postąpiły naprzód — Buczacz żółwim krokiem odbudowuje się.

Krajobraz Buczacza i okolicy cechuje siła przyciągająca ludzi, którzy to miasto przynajmniej już raz widzieli. Nie daj jednak Boże zajechać tu w czasie niepogody: już od bramy wyjściowej ze stacji brak odpowiedniego chodnika sprawia, że grzęźniemy w błocie po kostki. Wtajemniczeni twierdzą, że stacja znajduje się na terenie dawnej gminy Nagórzanka, a w związku z tym miasto odległe od stacji o 200 m. i korzystające z dobrodziejstwa kolei, nie poczuwa się do obowiązku ułożenia chodnika.

Zaraz po wyjściu z dworca rzuca się w oczy olbrzymi gmach magazynu zbożowego, mającego wielkie znaczenie dla okolicznych rolników, którzy bardzo często korzystają z jego usług. Zbliżamy się powoli do centrum miasta. Mijamy gorzelnię i pałac Potockich, ruiny Zamku i studnię Sobieskiego. Wchodzimy na rynek; wspaniały ratusz na widzu wywiera niezatarte wrażenie. Niestety ząb czasu sprawia, że mury budowli— pamiętające okres panowania królów polskich — pękają i kruszą się, a znajdujące się we wnętrzu ratusza sklepy przyspieszają niszczenie zabytków. Niedawno właściciel ratusza chciał go odstąpić Rządowi Rzeczplitej za zaległe podatki; czynniki administracyjne nie zgodziły się na to, a władze konserwatorskie nie wykazują wcale zainteresowania obiektem. Rzeczy godne widzenia w Buczaczu to figura św. Jana, sławna lipa, pod którą podpisano traktat z Turcją i wiele innych pomników przeszłości, których w tym mieście pełno.

Jeżeli chodzi o odbudowę miasta, to musimy stwierdzić, że praca w Buczaczu wre. Wielce zasłużony burmistrz p. Matuszewski niedawno objąwszy rządy w swe ręce, pełen niespożytej energii, usiłuje nadrobić to, co jego poprzednicy zaniedbali i myśli skądby uzyskać pieniądze na nowe inwestycje. Buczacz tynkuje się, maluje, tu i tam buduje: zasklepiono potoki, zbudowano hale targowe, elektrownię, uporząd kowano rynek. Ale jest jeszcze wiele rzeczy do odrobienia. Należy uregulować rzekę, ponaprawiać chodniki, a na to potrzeba pieniędzy, których źródło musi się znaleźć.

Jeżeli chodzi o handel polski, to w mieście rozwija się on bardzo słabo. Istnieje kilka sklepów, a na czoło wybija się niedawno powstałe Kółko Rolnicze, będące centralą dostaw dla Kółek na powiecie. Musimy zaznaczyć, że ruch spółdzielczy w mieście i terenie w ostatnim czasie rozwija się pomyślnie, a patronuje mu starosta powiatowy mgr. Fedorowicz.

Na polu gospodarczym Buczacz ma wielkie braki. W związku z otwarciem ruchu turystycznego do Beremian przydałby się tu polski hotel, polska restauracja, ponadto potrzebne są sklepy kolonialne, księgarnia, sklepy żelazne i bławatne. By podnieść Buczacz gospodarczo, trzebaby go cośkolwiek uprzemysłowić, rozwinąć handel, dodać miastu jeszcze jeden zakład naukowy np. liceum pedagogiczne żeńskie, a pomieszczenie na to by się znalazło: wszak puste stoją od 20 lat gmachy zbudowane na krótko przed wojną, a przeznaczone na szpital. Takie liceum miałoby wielkie znaczenie dla całego województwa tarnopolskiego i podniosłoby gród buczacki z upadku.

A jak się przedstawia ruch społeczno-narodowy w mieście? Czynnych organizacji polskich w terenie jest niewiele. Czynny jest Związek Strzelecki, któremu przewodniczy p. Urbański, wybija się również na czoło w akcji letnio-kolonijnej ZPOK, któremu patronuje p. Fedorowiczowa, działa również pod kierownictwem p. Pelca ZHP.

Niestety to jednak wszystko mało wobec silnej i skonsolidowanej akcji mniejszości. Element polski Buczacza i okolicy musi się zespolić, musi znaleźć kontakt z polskimi wsiami mazurskimi, z polskim chłopem, na wspólnej platformie narodowej, w walce o nasz byt gospodarczy i kulturalny tej ziemi.

ADOLF PROROK

pagandowy na terytorium swojej działalności. Kurs taki odbędzie się w 53 miejscowościach.

ODWOŁANIE III. ZJAZDU NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO. III. Zjazd niepodległościowy członków tajnych organizacyj niepodległościowych w Stryju został przez Komitet odwołany i przełożony na rok następny. (s).

## *Ze Stanisławowa*

ODZNACZENIE STANISŁAWOWIANINA. Kapituła Zarządu Głównego Og. Zw. Podoficerów Rez. R. P. nadała p. Stanisławowi Voelplowi długoletniemu prezesowi Koła O. Z. P. R. w Stanisławowie, złotą odznakę honorową O. Z. P. R. za zasługi położone dla dobra organizacji.

## *Z Nadwórny*

INSPEKCJA W LASACH PAŃSTWOWYCH. W powiecie nadwórniańskim odbyła się 3 dniowa inspekcja nadleśnictw i tartaków państwowych. Poświęcono dużo uwagi sprawom fachowym, społecznym i robotniczym.

## ...program radjowy

ŚRODA, DNIA 27 PAŹDZIERNIKA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół. — 11.40 Fragm. op. „Carmen" — płyty. — 11.57 Sygnał i hejnał. — 12.03 Aud. południowa i Dziennik południ. — 13.45 Lw. „Gazetka informacyjna" w jęz. ukr. w red. M. Kowalewskiego. — 13.55 Lw. Muzyka lekka z płyt. — 14.55 Giełda Lwowska. — 15.00 Lw. „Olbrachtowi rycerze" Z. Kaczkowskiego, muzyka polska z płyt. — 15.20 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 15.30 Wiad. gospodarcze. — 15.45 „Chwilka pytań" — dla dzieci starsz. — 16.00 „Uczmy sie mówić" — dyr. T. Trzciński. — 16.15 Łódzka Ork. Salonowa. — 16.50 Pog. aktualna. — 17.00 „Legioniści na włoskim froncie" — R. Horoszkiewicz. — 17.15 Koncert solistów. 17.50 Lw. „Ławnik w sądzie pracy" — wygł. J. Piotrowski — na wsz. Rozgł. P. R. — 18.00 Wiad. sportowe. — 18.10 Lw. „Kącik humoru": „Bajki i przypowieści łużyckie" — J. A. Zaremba. — 18.15 Lw. Włoska piosenka — z płyt. — 18.20 Lw. Aud. literacka Pośw. pamięci ś. p. prof. T. Piniego (do Krakowa). 1. Słowo wstępne — dyr. L. Bernacki. 2. „Pożar" — pióra T. Piniego. 3. Wspomnienia — prof. Jarosz. — 18.50 Lw. Wiadomości sport. lokalne. — 18.55 Lw. Program na jutro. 19.00 „Wyjazd Agnieszki" — z pow. M. Dąbrowskiej „Wiatr w oczy". — 19.20 Chór „Echo" z Grudz. — 19.35 Lw. „Filozofia a pogląd na świat" — odczyt II z cyklu „Śladami myśli prof. K. Twardowskiego" — dr. H. Słoniewska — na wsz. Rozgł. P. R. — 19.50 Pog. aktualna. 20.00 Lw. Gluck: „Orfeusz i Eurydyka" w oprac muz. Nowickiego. — Wyk. O. Sikorska-Grodzińska, M. Sponderówna, St. Łobaziewicz. Chór i ork. pod dyr. Z. Nowickiego. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogad. aktualna. — 21.00 Konc. chopinowski — J. Smidowicz. — 21.45 „Piękno mowy polskiej" — Fr. Siedlecki. — 22.00 Konc. popularny z Wilna. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komun. meteor. 23.00 Lw. Muzyka taneczna z płyt.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.25 Wiedeń. Ork. Filh.
21.00 Bruksela flam. Konc. środowy.
21.00 Medjolan. „Faust" — Gounoda.
21.30 Strasburg. Konc. symf.
21.40 Wiedeń. Recital E. Bandrowskiej-Turskiej.

ODCZYT T. S. L. W cyklu wykładów T. S. L. odbył się odczyt ks. proboszcza Smaczniaka o sprawach społecznych. Prelegent w obszernym referacie wykazał konieczność solidarności społeczeństwa polskiego w sprawach społecznych.

Następny odczyt odbędzie się w dniu 7. 11 1937 o godz. 17-tej w sali Domu parafialnego.



# OGŁOSZENIA



### MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

ASNYKA 5, pierwsze piętro. Mieszkanie pięciopokojowe, komfortowe system kurytarzowy. 7675

TRZYPOKOJOWE pełnokomfortowe słoneczne mieszkanie. Czynsz 110 zł. Tarnowskiego 61, — telefon 248-76. 7731

CZTEROPOKOJOWE, pięciopokojowe, frontowe, słoneczne, pełnokomfortowe do wynajęcia. Wiśniowieckich 1. 7730

BARTUSÓWNY 4 dwupokojowe pełnokomfortowe, słoneczne, do wynajęcia. Telefon 225-77. 7729

TRZYPOKOJOWE komfortowe mieszkanie w nowej kamienicy zaraz do wynajęcia. Wronowska 28. 7727

PIĘKNE czteropokojowe, pełny komfort, słoneczne, balkon, I. p. Głęboka 6. Oglądać 11—1, 4—6. 7736

DWA pokoje nieumeblowane — z osobnymi wejściami z przedpokoju z ewentualnym utrzymaniem poszukuję. — Zgłoszenia do Administracji pod „Dwie panie". 7735

POSZUKUJĘ pokoju nieumeblowanego — przy inteligentnej katolickiej rodzinie z całem utrzymaniem! Zgłoszenia do Administracji pod „Urzędniczka". 7734

SUPIŃSKIEGO 25. Pełnokomfortowe trzypokojowe mieszkanie, system kurytarzowy, do wynajęcia 7641

POKÓJ umeblowany, parter, niekrępujący, wynajmę. Friedrichów 12. Dozorca wskaże. 7712

6 POKOI komfort, po doktorze dentyście. Batorego 32, II. piętro. 7732

3 POKOJE kuchnia, przedpokój, zaraz tanio wynajmę. Kochanowskiego 36. 7737

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie komfortowe — słoneczne, wysoki parter, Nabielaka do wynajęcia. — Zgłoszenia: telefon 225-27. 7738

MIESZKANIE 3 pokojowe na II. piętrze pełnokomfortowe, hol., system kurytarzowy, od zaraz do wynajęcia w nowoczesnej kamienicy przy ul. Łyczakowskiej 33. 7741

3 POKOJE kuchnia do wynajęcia. — Gródecka 51. 7744

4 POKOJE kuchnia, komfort, do wynajęcia. Plac Akademicki 3 — 7742

### SPRZEDAŻ

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KORONKI ręczne, tabletki. Najtańsza Wytwórnia Freilich, Sykstuska 21.

ŚWIEŻE, duże zające podolskie szt. = 2.20 bez skóry, z dostawą do domu, poleca firma Z. Teliczek, Lwów, Akademicka 6, filia Imperial, Akademicka 12. 7733

MIOD lipcowy, chluba Podola, 5 kg. zł. 11.50. Korzeniewicz, em. pocztmistrz, Zbaraż. 7675

### LOKALE PRZEMYSŁOWE

SKLEP do wynajęcia. Plac Akademicki 3. 7743

### POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

SAMODZIELNA kucharka, długoletnie świadectwa, poszukuje pracy. — Listy do Admin. „Nr 1". 7737

### RÓŻNE

BEZPŁATNIE udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

Czytajcie „Dziennik Polski"



ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43, tel. nocny zam. 200-75. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250.

## CENNIK OGŁOSZEŃ

**Ogłoszenia w tekście:** Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.